

Stanisław Bieliczyński

Fragmenty z życiorysu Stanisława Bieliczyńskiego, dotyczące pracy dydaktyczno-pedagogicznej i społecznej od chwili podjęcia jej w zawodzie nauczycielskim

Biezuńskie Zeszyty Historyczne 28, 167-221

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**FRAGMENTY Z ŻYCIORYSU
STANISŁAWA BELICZYŃSKIEGO,
DOTYCZĄCE PRACY
DYDAKTYCZNO-PEDAGOGICZNEJ
I SPOŁECZNEJ OD CHWILI PODJĘCIA JEJ
W ZAWODZIE NAUCZYCIELSKIM
OD REDAKCJI**

Prezentowane „Fragmenty życiorysu Stanisława Beliczyńskiego...” zostały przekazane do zbiorów Muzeum Małego Miasta w Bieżuniu przez Stanisława Ilskiego i Jadwigę Siedlecką i zaewidencjonowane w Dziale Artystyczno-Historycznym pod numerem inwentarzowym MB/AH/840/1-2. Jest to ręcznie wykonany odpis oryginalnych wspomnień Autora zawarty w dwóch zeszytach szkolnych (60 stron i 52 strony). Wspomnienia obejmują lata 1922-1948, ukazując kolejne etapy pracy dydaktyczno-pedagogicznej oraz społecznej Stanisława Beliczyńskiego, począwszy od Bielaw Gołuskich (kwiecień - czerwiec 1922), poprzez Polik (wrzesień 1923 - czerwiec 1924), Lutocin (sierpień 1924 - sierpień 1928), Szreńsk (wrzesień 1928 - sierpień 1931), Dobrzyń nad Wisłą (wrzesień 1931- lipiec 1937), Łódź (sierpień 1937 - sierpień 1939), Niedźwiedź pod Krakowem (podczas okupacji niemieckiej) i ponownie Łódź (luty 1945 - styczeń 1948).

Autor opisuje codzienne życie najpierw wiejskiego nauczyciela, jego cienie i blaski, sukcesy oraz trudności, a następnie kierownika szkoły, strażaka i działacza ludowego. Lektura wspomnień dostarcza wielu interesujących szczegółów o północnomazowieckich miejscowościach i ich mieszkańcach. Przygotowując tekst do publikacji, zachowano oryginalną pisownię i charakterystyczny język autora. Poprawiono jedynie ewidentne nieścisłości gramatyczne i interpunkcyjne. Wspomnienia wzbogacone zostały o 161 przypisów poszerzających wiedzę o opisywanych

miejsowościach, instytucjach, zabytkach, wyjaśniających znaczenie niektórych określeń. Być może zakłócają one w jakimś stopniu zwarty tekst oryginału, z drugiej jednak strony ukazują Stanisława Beliczyńskiego w szerszej perspektywie. Niestety, nie udało się ustalić dalszych losów autora. Na podstawie informacji zawartych w publikacji „Dzieje szkolnictwa powiatu żuromińskiego”, t. II, Żuromin 2010, s. 257, dowiadujemy się, że zmarł w Łodzi w 1974 roku i tam został pochowany. Za wieloletnią pracę był odznaczony m.in.: Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Medalem za Zasługi dla Ochotniczej Straży Pożarnej oraz uhonorowywany innymi odznaczeniami i dyplomami.

Jerzy Piotrowski



Stanisław Beliczyński (w białym płaszczu w centrum) w szkole w Lutocinie
18 czerwca 1965 rok - Kronika Szkoły Podstawowej w Lutocinie

Urodziłem się 30 września 1899 roku w Słomnikach¹, powiat Miechów. Ukończyłem 8-mio klasowe Gimnazjum Realne w Miechowie² oraz Kursy Metodyczno-Pedagogiczne. W 1936 roku złożyłem egzamin jako ekstern z grupy pedagogicznej na Wyższym Kursie Nauczycielskim w Warszawie (WKN)³.

Na ogłoszenie w prasie, że wakuje posada nauczycielska w Bielawach

¹ Słomniki – miasto w woj. małopolskim, w powiecie krakowskim, położone 24 km na północ od Krakowa, na Wyżynie Miechowskiej, nad rzeką Szreniawą; siedziba gminy miejsko-wiejskiej Słomniki. Jest jednym z ośrodków miejskich aglomeracji krakowskiej. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Nazwa Słomniki pochodzi najprawdopodobniej od szłomiarzy (zwanych w średniowieczu szłomnikami), którzy wyrabiali szłomy, czyli hełmy dla drużyny królewskiej. Słomniki utraciły prawa miejskie po upadku powstania w 1870. Ponownie miasto od 1917. Gimnazjum Realne w Miechowie zostało założone w 1916 roku.

² ³ Wyższe Kursy Nauczycielskie były kursami rocznymi, obejmującymi nauczycieli czynnych, którym władze szkolne udzielały urlopów płatnych lub tzw. urlopów płatnych ze zwrotem kosztów zastępstwa. Charakteryzował je bardzo intensywny tok nauczania, skoncentrowany wokół dwóch grup przedmiotów: pedagogicznych (grupa A) i kierunkowych (grupa B). Uzupełniały je doskonalące ćwiczenia praktyczne w szkołach, nauka o Polsce i świecie współczesnym, wychowanie fizyczne oraz różne formy zajęć artystycznych. Absolwenci wyższych kursów nauczycielskich byli dobrze przygotowani - merytorycznie i metodycznie - do pracy w wyższych klasach ówczesnej siedmioletniej szkoły powszechnej, powierzano im również kierownictwa szkół.

Gołuskich⁴, pow. Sierpc, zgłosiłem się do Inspektoratu w Sierpcu⁵, by podjąć te prace. Nominację otrzymałem w dn. 1 kwietnia 1922 roku na nauczyciela szkoły powszechnej w Bielawach Gołuskich.

Była to szkoła 1-klasowa. Cztery oddziały stłoczone w jednej ciemnej izbie z piecem zajmującym połowę salki szkolnej. Brakowało ławek, a o pomocach naukowych to już w ogóle nie było co mówić. Klasa świeciła pustkami i rzadko kto miał zeszyt.

Razem z rodzicami uczniów postarałem się o brakujące ławki, a błotnistą drogę do szkoły wybrukowano kamieniami, których nie brakowało na polu. W pogodne dni prowadziłem lekcje na powietrzu i nauczałem dzieci widzieć wiele zajmujących rzeczy we własnej wsi. Zawsze musiałem opowiedzieć coś o pracy na roli, o zwierzętach, roślinach, kwiatach, itd. Nie znałem nikogo wśród nauczycieli. Musiałem sobie stworzyć własny styl pracy. Najpierw więc zawiadomiłem Inspektorat Szkolny w Sierpcu, że dn. 1 kwietnia 1922 roku rozpocząłem zajęcia szkolne i prosiłem o przysłanie mi druków na plan lekcyjny, okólników, jakie dotąd wysły, Dzienników Urzędowych Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, bo takich rzeczy w szkole nie zastałem.

Ogłosiłem zebranie rodziców, by się z nimi zapoznać i wyczuć, w jakim stopniu będą pomocni szkole. Stosunki z rodzicami zaczęły układać się dość dobrze. Najgorzej było z ustępami. W całej wsi nie było ani jednego ustępu. Owszem był, ale we dworze⁶. Trudno było się zgłosić tam na sublokatora. Musiałem więc chodzić za stodołę, a tam najłatwiej było natknąć się na sąsiada lub sąsiadkę. Przeniósłem się więc do lasu odległego od wsi o 1 km. Dzieci szkolne miały wykopane rowy, jeden dla chłopców, dalej drugi dla dziewcząt, nad nimi położone deski. Jak wiadomo, warunki były wyjątkowo ciężkie. Nawiązałem kontakt z pobliskim dworem liczącym 20 włók⁷ łącznie z laskiem, łąkami i ziemią orną. Któregoś dnia zauważyłem stos desek leżących przed

⁴ Bielawy Gołuskie – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie żuromińskim, w gminie Biezuń, w odległości 7,5 km od Bieżunia. W okresie międzywojennym należała do powiatu sierpeckiego.

⁵ Sierpc – miasto w województwie mazowieckim, siedziba władz powiatu sierpeckiego, położone nad rzeką Sierpienicą przy jej ujściu do Skrwy.

⁶ Chodzi o nieistniejący dwór w Gołuszynie, usytuowany 2 km od Bielaw Gołuskich, należący do rodziny Przybojewskich, a następnie Tadeusza Kozłowskiego, oddalony od Bieżunia o 9,5 km.

⁷ Włoka – dawna (średniowieczna) miara powierzchni, odpowiadająca wielkością łanowi chełmińskiemu. Nazwa ta była w szerokim użyciu na Mazowszu i na wschodnich terenach Rzeczypospolitej. 1 włoka = 30 mórg = 17,955 ha = 179550 m².

dworem. Poprosiłem Pana dziedzica⁸ o przydzielenie nam trochę materiału na wybudowanie ustępu szkolnego. Po kilku dniach zajechał przed szkołę duży wóz fernalski pełen desek i słupków. Opieka szkolna dała dwóch ludzi do budowy ustępu. Gwoździe i zawiasy dali rodzice dzieci. Nowy budynek to praca społeczna wsi. A wieś była bardzo biedna, ale uspołeczniona. Mieszkańcy jej to bezrolni komornicy⁹ i służba dworska, małorolni, średniorolni, bogacze i dwór. Najgorzej powodziło się komornikom, którzy oprócz rąk do pracy nic więcej nie mieli. Nic! Mieli, ale po kilkoro dzieci. Za nawóz spod krowy dostawali trochę ziemi pod ziemniaki i zboże. W lecie kosili i suszyli dworowi siano. Otrzymywali za to kopek siana dla krowy. W zimie pracowali we dworze lub u bogatych gospodarzy. A ziemia była 5. lub 6. klasy. Na przednówku wiele rodzin głodowało.

Pokochałem tę wieś Bielawy. Oddaję wszystkie swe siły pracy szkolnej. Aby wieś podnieść, prowadzę wieczorami kursy dla analfabetów, pragnę dźwignąć oświatę i kulturę. Ale wydarzył się wypadek, który zdecydował o moim przeniesieniu do innej szkoły. Sołtys tej wsi odwiedza mnie, jak i całą wieś z gazetką jako zagorzały zwolennik sejmowej grupy posła Woźniakowskiego (nauczyciela). Pewnego dnia, w czasie rozmowy, która zawsze schodziła na tory polityczne usłyszałem: *Panie, jak Sejm nie uchwali reformy rolnej¹⁰, to my ją sami zrobimy. Wyrzniemy panów i ziemię zabierzemy. Księży*

⁸ Chodzi o Tadeusza Kozłowskiego, następcę zamordowanego pod Rypinem 14 sierpnia 1920 roku przez bolszewików Michała Przybojewskiego.

⁹ Komornik – chłop nie posiadający ziemi i zabudowań, mieszkający u innych chłopów. Kategoria ludności chłopskiej określana mianem komornik występowała od XIV w. do I poł. XX w. Komornik mieszkający razem z rodziną u kmiecia lub zagrodnika (dosł. siedzący na komorze); w zamian za „dach nad głową” pomagał mu w pracach w gospodarstwie, oraz do czasu likwidacji pańszczyzny obciążony był wykonywaniem darmowej pracy na rzecz pana wynoszącej 1 dzień w tygodniu. Komornikami byli często członkowie rodziny, np. syn z synową i dziećmi.

¹⁰ Ustawa w sprawie reformy rolnej, prawnie rozpoczynająca proces reformy, została uchwalona w dniu 15 lipca 1920 r. (Dz. U. nr 70 poz. 462) bez dyskusji. Ustawa ta przewidywała:

- parcelację całej ziemi państwowej oraz parcelację ziemi wykupowanej przez państwo od właścicieli ziemskich,
- parcelację dóbr kościelnych,
- odszkodowanie za wywłaszczone majątki w wysokości połowy ceny rynkowej,
- możliwość uzyskania kredytu na zakup ziemi w wysokości do 75% wartości parceli, przyznanie ziemi przede wszystkim bezrolnym i małorolnym, przy czym pierwszeństwo przysługiwało inwalidom wojennym i robotnikom rolnym,
- pozbawienie prawa do ziemi chłopów, którzy uchylali się od służby wojskowej lub brali udział w zajmowaniu siłą ziem folwarcznych.

Na jednogłośnie uchwalenie ustawy o wykonaniu reformy rolnej główny wpływ miały: radykalizacja nastrojów chłopskich, załamanie frontu polskiego w wojnie 1920 r.,

też, bo oni popierają dwory i Pana też, bo Pan z nimi trzyma. Był tu u Pana dziedzic z Gohuszyna i ksiądz i u nikogo więcej. Ludzie widzieli. Zaczęłam się go bać. Po jego wyjściu zasunąłem zamek na zasuwę, okna szczelnie zasłoniłem kocami, ale całą noc nie spałem. Myślałem - po co ja tu przyjechałem? Ale przecież wieś mam za sobą. Nie chcieli mnie puścić w końcu roku szkolnego z Bielaw, a teraz by mnie zabijali. Chyba nie. To może tylko sołtys tak myśli. Długi czas źle spałem i czuwałem.

Wolno zbliżamy się do końca roku szkolnego. Materiał naukowy wyczerpany, powtarzam i utrwalam go. Dzieci ładnie pracują, wszystkie marzą, by otrzymać promocję do następnej klasy. A ja jeszcze mam opracować dwa referaty na kurs metodyczno-pedagogiczny. Brak mi materiału rzeczowego i sił fizycznych. Najważniejsze, że zdecydowałem się pożegnać Bielawy. Podanie moje uwzględniono. Dostaję Polik¹¹ w gminie Rościszewo. Szkołę 1-klasową i w tym budynku mieszkanie dla nauczyciela. Żal mi było jednak dzieci, bo się z nimi zżyłem i pokochałem je.

Następnego dnia jadę do Sierpca na kurs metodyczno-pedagogiczny i wręczam kierownikowi Kursu p. Banaszowi 13-tą pracę. Za kilka dni urządzono nam kolokwia, złożyłem je na bardzo dobry i zostałem zwolniony z końcowego egzaminu nauczycielskiego z pedagogiki, psychologii, dydaktyki, metodyki i szkolnictwa polskiego. Resztę wakacji spędziłem u rodziców.

W Poliku

Pierwszego września 1923 roku rozpocząłem pracę jako nauczyciel 1-klasowej szkoły powszechnej o 4 oddziałach w Poliku, gmina Rościszewo. Izba szkolna jest w chacie gospodarza. Uczę w niej na dwie zmiany 56 dzieci. Nie wszystkie siedzą w ławkach, część z nich pisze przy stoliku nauczyciela, część przy oknach, a dwoje w zeszytach rozłożonych na podłodze. Dla 37 dzieci nie było miejsca. Pojechałem w tej sprawie do inspektoratu. Inspektor orzekł, że za dwa tygodnie przyśle mi nauczyciela z ukończonym kursem metodyczno-pedagogicznym, ale muszę się postarać o izbę szkolną i umeblowanie. Dozór szkolny odmówił mi pomocy. Udałem się więc do na-

chęć aktywizacji wsi po stronie niepodległej Polski oraz zadokumentowanie ludowego charakteru Rzeczypospolitej. Jesienią 1920 r. podjęto kroki w celu realizacji tej ustawy, jednakże nie na długo, ponieważ ustawa o reformie rolnej okazała się być sprzeczna z artykułem 99 Konstytucji marcowej. Tym samym zostało sparaliżowane wykonanie reformy, a kwestia ta stała się kartą przetargową w potyczkach politycznych przez następne 4 lata, kiedy to powrócono do idei przeprowadzenia tejże reformy.

¹¹ Polik – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie sierpeckim, w gminie Rościszewo, 11 km od Bieżunia, 4,5 km od Rościszewa.

uczycielki, która odsiadywała karę dyscyplinarną w Puszczy¹². Zgodziła się pożyczyć mi 10 ławek i kałamarze, chociaż prosiłem o 4 ławki, stolik dla nauczyciela i 1m³ drewna opałowego. Podpisałem odbiór w obecności Opieki Szkolnej na 4 ławki, bo tyle mi wystarczyło, no i zabieramy prawie cały inwentarz szkolny w Puszczy. Zostało tylko kilka ławek i szyld szkolny.

Chociaż byłem bardzo młodym nauczycielem, bo miałem zaledwie 1 rok i 3 miesiące pracy za sobą, czułem, że zrobiłem źle. Następnego dnia zawiadomiłem inspektora o tym, co zrobiłem. Otrzymałem taką odpowiedź: *Szkoły nie mogą zlikwidować, bo tam odsiaduje karę nauczycielka w drodze dyscyplinarnej. Musi Pan te ławki odwieźć*. Tłumaczyłem się, że je pożyczyłem za pokwitowaniem i ja tych ławek nie odwiozę. Mam 37 dzieci, które nie chodzą do szkoły. Sprawę rozstrzygnęło przyjsie do inspektoratu nauczycielki z Puszczy. Jako chora prosiła, by ją odwieźć końmi inspektoratu do szpitala. Tam stwierdzono choroby serca, wątroby i reumatyczne. Przyszedł wniosek, by natychmiast przenieść ją na emeryturę. Panu inspektorowi spadł kamień z serca i mnie też. Nowa klasa była już przygotowana na przyjsie dzieci i nauczyciela.

Inspektor zatwierdził drugą klasę, a mnie powierzył p.o. kierownika 2-klasówki. Zaaklimatyzowałem się już w Poliku na dobre. Gospodaruje mi ciotka, bo tak ją wszyscy nazywają, smacznie gotuje, lubi czystość i porządek.

Zacząłem się rozglądać za robotą społeczną. Na początek zorganizowałem przedstawienie. Mamy grać „Andrzejki”. Próby idą gładko. Będą one na otwartym powietrzu, bo klasy są za małe. Plac oświetlony lampami (używany w oborach). Scena z pożyczonych desek. Przedstawienie się udało. Pomyślałem. Z tymi dziećmi będzie można pracować.

Czerwiec 1924 r.

W czasie wakacji wyjeżdżamy z kolegą Miętiewiczem do Wejherowa na kurs uniwersytecki zorganizowany przez Zarząd Główny ZNP¹³. Mieszkamy w Zakładzie dla Głuchoniemych. Tam też odbywają się wykłady. Zastanawia nas bardzo stosunek tych ludzi do nauczycieli, którzy przybyli z całej

¹² Puszcza – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie sierpeckim, w gminie Rościszewo, 11 km od Rościszewa.

¹³ W styczniu 1919 roku – powstał Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich (ZZNPSS), a w kwietniu tego roku Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (ZPNPSP). Dopiero w lipcu 1930 roku podczas wspólnego zjazdu ZZNPSS i ZPNPSP, który odbył się w Krakowie, nastąpiło połączenie obu organizacji w jednolity Związek Nauczycielstwa Polskiego, działający do dnia dzisiejszego. Tak więc wymieniony przez autora Kurs Uniwersytecki zorganizował prawdopodobnie Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Polski. Rano witają nas słowami „dzień dobry”. Są uprzejmi, serdeczni. Cechuje ich wysoka kultura.

Do Polika pojechałem o kilka dni wcześniej, by sprawdzić czy sale szkolne są pomalowane, no i przygotować plan tygodniowych zajęć. Na Konferencji Rejonowej p. Inspektor zaproponował mi zamianę Polika na Lutocin¹⁴. Jest to szkoła 2-klasowa, we własnym budynku, a dla kierownika jest mieszkanie służbowe - 3 pokoje z kuchnią i kawałek ziemi. Pytam dlaczego Lutocin jest wolny? Kierownik i nauczyciel żyją w ciągłej niezgodzie i muszą obaj odejść. Piszę podanie o przeniesienie z Polika do Lutocina. Inspektor wyraża zgodę na piśmie.

W Lutocinie

W dniu 28 sierpnia 1924 roku przybyłem do Lutocina. Drzwi przy dotknięciu klamki uchyliły się wraz z futryną. Za chwilę zjawia się opiekun szkolny p. Józef. Zwiedzam budynek szkolny i otoczenie. Jesteśmy w kuchni, podłoga zgniła. Panuje tu zaduch, wilgoć, pleśń. Na środku pokoju wybita siekierą dziura w bardzo zdrowej desce. Do drugiego i trzeciego pokoju drzwi zamknięte. Wchodzimy do sali szkolnej. Jest duża, jasna, z oknami na wschód. W drugiej klasie duże, długie, stare, przedpotopowe ławki, stół i tablica. Obrazy biologiczne i geograficzne przybite gwoździami do ścian. A dwa pokoje kierownika szkoły zamienione: jeden duży na klasę, mniejszy na przedpokój. To co mnie najbardziej pociągało do Lutocina, owe 3 pokoje z kuchnią, nagle gdzieś zginęły. Na strychu brudno, ale widno od 1000 dziur w dachu. W podwórzu jest budynek gospodarczy. Jedna ze ścian pęknięta na dwie części. Można w otwór włożyć całą rękę. Ustępy - ciekną z nich fekalia i płyną rowkiem przez podwórze i pod oknami klasy. Szkoła nie jest ogrodzona, brak studni. Ogarnęła mnie rozpacz. Opróżniłem duży pokój z ławek i tym naraziłem się mieszkańcom Lutocina. Patrzyli na mnie z ukosa. Ławki ulokowałem na wsi w wynajętej klasie. Wieś nie była z tego zadowolona.

Następnego dnia idę na plebanię, składam wizytę ks. proboszczowi¹⁵. Ks. proboszcz rewizytuje mnie. Jest to człowiek w starszym wieku, ma 67 lat. Jest dobrej prezencji, ale przybity przeżyciami z pierwszej wojny światowej. Nie myśli o niczym, tylko o śmierci.

¹⁴ Lutocin – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie żuromińskim, w gminie Lutocin, 9 km od Bieżunia.

¹⁵ Chodzi o ks. proboszcza Franciszka Grefkowicza.

Niemcy prowadzili go na postronku przytroczonego do konia z Lutocina do Mławy (ok. 49 km), gdzie miał być powieszony. Uratowała go żona dzierżawcy tzw. „Plebanki” - p. Stawska. Od czasu do czasu odwiedzałem ks. proboszcza. Zrobiłem jednak głupstwo. Nie znałem stosunków między częścią społeczności lutocińskiej, a ks. proboszczem. Myśleli oni, że skoro chodzę na plebanię - jestem ich przeciwnikiem. Zorientowałem się, że sporo czasu i wody upłynie, nim Lutocin pozna mnie jako człowieka, nauczyciela, a może i społecznika. Tymczasem było źle.

W międzyczasie gospodyni ks. proboszcza skierowała do mnie gosposię do prowadzenia gospodarstwa. Była nią Kasia, miała 60 lat.

Całą moją uwagę i wszystkie wysiłki skierowałem na właściwą organizację pracy szkolnej. Opierałem ją przede wszystkim na przygotowaniu się nas obojga nauczycieli do każdej lekcji. Chcemy na odpowiednim stopniu postawić sprawy nauczania i wychowania naszej dziatwy, a także wdrożyć ją do stosowania higieny osobistej i szkolnej. Pomagają nam w tej pracy konferencje rejonowe nauczycieli organizowane przez ZNP. Całe prawie wieczory zajmowało nam przygotowanie się do lekcji, pisanie konspektów, poprawianie zeszytów. Ambicja moja, ambicja nauczyciela nakazuje mi tak działać, by zdobyć dla szkoły całą wieś, której olbrzymia większość patrzy teraz na mnie z ukosa i nawet nie wita przyjętym już wszędzie „Dzień dobry”. Hardy to naród, sami prawie „Kapele” i „Dobiesy”. Toteż oprócz nazwisk posługują się jeszcze przydomkami, np. Kapela-Serejko, Dobies-Hallera, Dobies od Anteczka. Są we wsi i inne jeszcze nazwiska, jak: Lewandowski, Borek, Rutkowska i inni.

Gospodarze tutejsi mają przeważnie 13 morgów ziemi. Dwoje po 26 morgów, a tylko jeden 52 morgi. Domy w Lutocinie stoją prawie wszystkie szczytami do ulicy. Robi on wrażenie, że to nie wieś, ale większe osiedle, miasteczko, a nawet miasto. Szkoła znajduje się na narożniku ulic prowadzących do Skrwilna i Żuromina. Doliczam się tu 9 ulic prowadzących do różnych miejscowości.

Szkoła nasza domaga się poważnego remontu, ale w tym roku nie można nawet o tym marzyć. Dokonaliśmy tylko drobnego remontu. Musimy dopilnować, aby w nowym budżecie na rok 1925 znalazły się odpowiednie sumy na remont naszej szkoły od podstaw. W tym czasie

zostałem wybrany na członka Dozoru Szkolnego gm. Biezuń. Miałem okazję, by dopilnować spraw Lutocina. Ale kiedy referowaliśmy potrzeby szkół w gminie, prezes odpowiedział, że w gminie są ludzie bardzo biedni i nie przewiduje remontów szkół w 1925 roku. Nowym prezesem Dozoru Szkolnego został ks. proboszcz z Lutocina. Na najbliższym zebraniu Dozoru Szkolnego przeprowadziliśmy kwoty na kapitalne remonty szkół (1925 r.) w Bieżuniu i Lutocinie, a w następnym roku na inne.

Zauważyłem już, że dzieci nasze stopniowo przyzwyczajają się do ładu, karności i dyscypliny, jakiej od nich wymagamy. Nie spóźniają się, lepiej myją szyję, uszy i ręce, paznokcie obcinają, czyszczą obuwie. Mamy jeszcze poważne kłopoty z czytaniem. Bardzo słabo czytają klasy III i IV. Biblioteczka nie ma ani jednej książki. Postanowiliśmy urządzić przedstawienie i zakupić książeczki do biblioteki. Rozpoczęły się próby. W święto Trzech Króli odbyło się przedstawienie. Frekwencja dopisała. Wszystkie miejsca w dużej sali zajęte, stojące też. W najbliższą niedzielę ks. proboszcz ogłosił z ambony sprawozdanie kasowe i zaznaczył, na co jest przeznaczony zysk z przedstawienia. Wszyscy słuchali, bo dotąd nikt się nie rozliczał w kościele z pieniędzy społecznych. Za kilka dni przyszła paczka z Warszawy, a w niej 60 książeczek. Dzieci wyciągają po nie ręce. Mamy zaczątek biblioteki.

Zbliża się wiosna, ziemia rozmarza i robi się grząskie i lepkie błotko. Od frontu budynku szkolnego jest najsuszej, więc wozy jadące od Żuromina podjeżdżają pod same okna szkolne, przeszkadzają nam i dzieciom w pracy, rysują budynek szkolny. Nie widzę innego wyjścia, jak otoczenie siatką frontu naszej szkoły i zabezpieczenie siatki chodnikiem. Byłby to pierwszy chodnik w naszym osiedlu. Siatkę kupiliśmy w Sierpcu, a słupki dębowe w Skrwilnie¹⁶. Praca została wykonana pod koniec tygodnia.

Przed Serokami¹⁷ na wydmach piaszczystych rosną piękne jałowce, skąd wędrują w liczbie 5-ciu sztuk przed okna naszej szkoły. Zaplanowałem teraz wydzielić kawał terenu pod boisko, działkę szkolną

¹⁶ Skrwilno – wieś gminna w powiecie rypińskim (województwo kujawsko-pomorskie), na ziemi dobrzyńskiej, nad rzeką Skrwą i jeziorem Skrwilno. Miejscowość jest siedzibą gminy Skrwilno, 11 km od Lutocina.

¹⁷ Seroki – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie żuromińskim, w gminie Lutocin, w odległości 2,3 km od Lutocina.

i podwórko gospodarcze. Ale to wszystko trzeba ogrodzić. Zakładam, że wykonają to w czynie społecznym dzieci naszej szkoły.

Wspólnie z koleżanką obmyśliliśmy cały plan działania. Starsze klasy pójdą na teren, który ma być ogrodzony.

1. Będą mierzyć długość parkanu.
2. Obliczą, ile będzie potrzeba postawić słupków, licząc co trzy metry słupek.
3. Obliczą ile metrów żerdzi trzeba zużyć do tej budowy.

Będzie to pierwsza lekcja w terenie. Na drugiej lekcji obliczą dzieci, ile wypadnie groszy na każde z nich, mając daną wspólną kwotę na drewno i ilość dzieci w szkole. Na trzeciej lekcji, już nie matematyki, ale zajęć praktycznych, wszystkie dzieci przynoszą młotki, po dwa gwoździe i przybijają swoje sztachety. Dzieciom tak się podobało to wszystko, że same postanowiły przedłużyć parkan, by stworzyć wokół szkoły całość gospodarczą. I przyniosły jeszcze raz po 28 groszy. Rodzice dzieci (ojcowie) wykopali dołki, osadzili słupki i przybili żerdzie. Delegaci klas starszych zaprosili kolegów z klasy I i II do podawania sztachet w dniu ich przybijania. Te żerdzie zużyte do budowy społy nie tylko słupki parkanu, ale związały dzieci i rodziców ze szkołą i zbliżyły ich do nas, nauczycieli. Biały parkan srebrzył się teraz z wiosennym słońcu i czerwony budynek szkoły stał się naszym społecznym symbolem.

Praca w szkole i dla szkoły zabierała mi prawie cały dzień i wieczór. Sprawami gospodarstwa domowego zajmuje się tylko Kasia. Jeżeli chodzi o posiłki, to uznaje tylko trzy: śniadanie, obiad i kolację. O drugim śniadaniu i podwieczorku nie ma mowy.

Dość często odwiedzał mnie ks. proboszcz. Kiedyś idziemy na spacer. Zatrzymaliśmy się na środku Rynku. Wszystkie domy z wyjątkiem kościoła, plebanii i szkoły są zbudowane z drewna i tworzą zespół zwarty. Na wypadek pożaru za jednym podmuchem wiatru wszystko pójdzie z dymem. Dziwię się, że tu jeszcze nie ma Straży Pożarnej. Ks. proboszcz na to: była przed kilku laty zorganizowana Ochotnicza Straż Pożarna. Zakupiono nawet starą sikawkę, ale to wszystko usnęło, bo sikawka się zepsuła, to był stary grat. Nic więczej nie mamy.

Myślę, że tej sprawy nie można zostawić na torze bocznym, ale są i inne sprawy - remont kapitalny szkoły jeszcze nie zaczęty. Gmina

obiecała za 2-3 dni skierowanie robotników, którzy zdejmą dachówkę z dachu szkoły i ułożą na nowo. Następnego dnia rano stukają robotnicy. Okazało się, że część dachówek jest popękana i trzeba je usunąć, a tu nie ma nowych. Sytuacja została uratowana. Zdjęto z komórek część dachówek, bo były tego typu jak na dachu szkolnym, a na komórki położono nowe i takie, jakie obecnie wyrabiają. Dalszy remont przeprowadzili stolarze, a na początku wakacji zjawili się zduni i malarze.

Szkoła była przygotowana do przyjęcia nowego 1925/26 roku szkolnego. Mogłem już z zupełnym spokojem wyjechać na kurs rysunków w Skolem¹⁸.

Kurs w Skolem

Na kurs wyjechałem razem z kolegą z Bieżunia. Kurs była zorganizowany przez ZNP¹⁹. Prelegentami byli specjaliści w dziale rysunków. Skole leży nad rzeką Opór²⁰, już w Karpatach²¹. Mieszkamy w dwóch szkołach. Zajęcia odbywają się rano, resztę dnia poświęcamy na wycieczki krajoznawcze, geograficzne, kąpiele i plażowanie. Zwiedzamy kopalnię ropy naftowej i wosku ziemnego²² w Boryslawiu²³ i rafinerię w Drohobyczu²⁴. Chodzimy do lasu na maliny, kąpiemy się w Oporze.

¹⁸ Skole (ukr. Сколе) – miasto obecnie na Ukrainie, stolica rejonu skolskiego w obwodzie lwowskim. Prawa miejskie nadano Skolemowi w roku 1397. Już w XIII wieku prowadził tędy szlak handlowy z Halicza na Węgry, a do roku 1697 szlak handlowy z Węgier do Stryja. Miasto należało do dóbr Sieniawskich. W roku 1913 miasto liczyło 8700 mieszkańców, w tym 3200 Żydów, 2600 Polaków, 2500 Rusinów oraz 400 Niemców i Czechów. W latach 1945-1991 Skole znajdowało się w Ukraińskiej SRR.

¹⁹ Patrz przypis 12.

²⁰ Opór (ukr. Опір) – rzeka na Ukrainie, prawy dopływ Stryja. Długość rzeki 58 km. Ma dużo małych dopływów - głównie są to drobne strumyki górskie.

²¹ Chodzi o Zewnętrzne Karpaty Wschodnie – wschodnią część zewnętrznego łuku Karpat fliszowych, położoną na terenie Polski, Słowacji, Ukrainy i Rumunii. Najwyższym szczytem jest Howerla (2061 m n.p.m.) w Czarnohorze. Wyższe partie gór w plejstocenie uległy lokalnemu zlodowaceniu. Zewnętrzne Karpaty Wschodnie są przedłużeniem Zewnętrznych Karpat Zachodnich.

²² Ozokeryt, dawniej: wosk ziemny – mieszanina stałych wielkocząsteczkowych węglowodorów, głównie n- i izoparafinowych. Nazwa została nadana przez E.F. Glöckera w 1833 r.

²³ Boryslaw (ukr. Борислав) – miasto obecnie na Ukrainie, w obwodzie lwowskim, w rejonie drohobyckim, nad rzeką Tyśmienicą. Ośrodek wydobywania ropy, gazu ziemnego i ozokerytu; przemysł chemiczny, porcelanowy, spożywczy i wytwórnia sztucznych diamentów. Po II wojnie światowej Boryslaw należał do Ukraińskiej SRR. Po rozpadzie ZSRR miasto przeszło w skład Ukrainy.

²⁴ Drohobycz (ukr. Дрогобич, jid. דרױגױבײַטש) – miasto rejonowe na Ukrainie, w obwodzie lwowskim, nad Tyśmienicą w Beskidach Brzeżnych. Powstanie miasta jest ści-

Pewnego razu płynąc, natrafiłem na głaz podwodny. Silne uderzenie w kość udową spowodowało odrętwienie prawej połowy ciała. Woda była głęboka i zimna. Dawałem ręką znaki kolegom, by mnie ratowali. Oni zaś myśleli, że ich tak zabawiam i nurkuję. Ale kiedy straciłem przytomność i ręka się więcej nie pokazała, koledzy szybko skoczyli do wody i wyciągnęli mnie na brzeg. Ocknąłem się. Dziękuję im za uratowanie życia.

Jedziemy do Lwowa²⁵. Tam zwiedzamy Park Kilińskiego²⁶, Panoramę Ra-

śle związane z jego położeniem na tzw. szlaku solnym i z wydobywaniem soli w okolicach. Po II wojnie światowej Drohobycz należał do Ukraińskiej SRR, a po rozpadzie ZSRR miasto weszło w skład Ukrainy.

²⁵ Lwów (dawna nazwa Królewskie Stołeczne Miasto Lwów), ukr. Львів (Lwiw), ros. Львов (Lwow), niem. Lemberg, łac. Leopoldis, jidysz קירעבמער, גרעבמער (Lemberg, Lemberik), orm. Լվով (Lwov) – miasto na Ukrainie, ośrodek administracyjny obwodu lwowskiego. Lwów jest położony na pograniczu wschodniego Roztocza (Roztocze Lwowskie) i Wyżyny Podolskiej, nad rzeką Pełtwią. Jest ważnym ośrodkiem przemysłowym, węzłem lotniczym, kolejowym i drogowym.

Założony ok. 1250 roku przez króla Daniela I Halickiego, który nazwał miasto Lwowem na cześć swojego syna Lwa. W latach 1349-1370 w składzie Królestwa Polskiego, 1370-1387 w składzie Królestwa Węgier, od 1387 do 1772 ponownie w składzie Królestwa Polskiego i Rzeczypospolitej Obojga Narodów, od 1434 był stolicą województwa ruskiego Korony. Miasto posiadało prawo do czynnego uczestnictwa w akcie wyboru króla. Od pierwszego rozbioru (1772) pod władzą Austrii, jako stolica Królestwa Galicji i Lodomerii - kraju koronnego w składzie Austro-Węgier, aż do ich upadku (1918).

W okresie zaborów był jednym z najważniejszych ośrodków nauki, oświaty i kultury polskiej oraz centrum politycznym i stolicą Galicji. W okresie II wojny światowej pod okupacją sowiecką, niemiecką i ponownie sowiecką. W konsekwencji decyzji mocarstw wielkiej trójki zapadłych na konferencji jałtańskiej znalazł się w granicach Ukraińskiej SRR, a ludność polska została wysiedlona przez władze sowieckie. Od 1991 w granicach niepodległej Ukrainy.

Lwów jako miasto wieloetniczne rozwijał się do wybuchu II wojny światowej w współistnieniu wielu różnych narodowości: oprócz dominujących liczebnie Polaków, Lwów zamieszkiwali Żydzi, Ukraińcy, Ormianie, Niemcy, Czesi, Rosjanie i in.

²⁶ Park Stryjski we Lwowie (pol. Park im. Jana Kilińskiego we Lwowie, ukr. Стрийський парк у Львові) – jeden z największych parków Lwowa, założony w 1877 według projektów inspektora ogrodów miejskich Röhringa.

Położony jest na górzystych stokach kilku wąwozów, obsadzonych malowniczymi grupami drzew i krzewów różnych gatunków. Na jego terenie zbudowano sztuczną ruinę zamku, staw, restaurację. Niedaleko wejścia znajduje się kamienny pomnik Jana Kilińskiego dłuta Juliana Markowskiego z 1894. W lecie park ten jest ulubionym miejscem spacerów Lwowian, w zimie niegdyś uprawiano tam saneczkarstwo i narciarstwo.

Na terenie parku znajdują się tereny powystawowe Wystawy Krajowej 1894 i Targów Wschodnich (obecnie w większości zniszczone). Z czasów wystawy 1894 pozostały trzy budowle: wieża wodna w stylu gotyckim, pałac sztuki – przebudowana za czasów sowieckich na basen (jeden z budynków Politechniki Lwowskiej – sale do ćwiczeń dziewczyn WF i basen) oraz rotunda Panoramy Raclawickiej – przebudowana za czasów sowieckich na salę do koszykówki i siatkówki (jeden z budynków Politechniki Lwowskiej – sale do ćwiczeń chłopców WF). Po parku jeździ kolejka dziecięca obsługiwana częściowo przez dzieci, w latach 70. były 3 stacje i dwa skła-

clawicką²⁷, katedrę greko-katolicką²⁸ i Muzeum Dzieduszyckich²⁹. Panorama Raclawicka slicznie oddaje nie tylko momenty batalistyczne, ale i krajoznawcze okolic Krakowa, moich rodzinnych stron. Stoję dłuższy czas w jednym miejscu, oczarowany dziełem naszych artystów. Nasz pobyt we Lwowie kończy obiad z pyszną babką ponczową³⁰.

dy jeżdżące naprzeciwko siebie w ruchu wahadłowym, mijają się na środkowej stacji. Aktualnie istnieją tylko początkowa stacja, niedaleko rotundy i dawna środkowa, druga, końcowa stacja już nie istnieje.

²⁷ Panorama Raclawicka – w 1893 roku z okazji 100-lecia insurekcji kościuszkowskiej rada miasta Lwowa zamówiła u Jana Styki Panoramę Raclawicką, która miała być główną atrakcją na otwarciu Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w 1894. Kierownictwo projektu powierzono Styce, który zaprosił do uczestnictwa Wojciecha Kossaka oraz innych malarzy. W owym czasie w Europie panowała moda na tworzenie panoram, a szczególną popularnością cieszyły się panoramy o tematyce historycznej, batalistycznej oraz religijnej. Popularność opierała się na spotęgowanych monumentalnością i owalnym kształtem efektach iluzji, które przy pomocy środków artystycznych uzyskiwali ich twórcy. Dzięki połączeniu obrazu olejnego z elementami dekoracyjnymi łączącymi u jego podnóża artyści zacierali granicę między widzem, a dziełem i publiczność odczuwała wrażenie uczestnictwa w uwiecznionych wydarzeniach. Początkowo Panorama eksponowana była w rotundzie zbudowanej we Lwowie według projektu Ludwika Baldwina-Ramultha, a od 1985 w rotundzie wybudowanej we Wrocławiu.

²⁸ Archikatedralny sobór św. Jura we Lwowie (ukr. Архикатедральний собор Святого Юра у Львові) – katedralna cerkiew archidiecezji lwowskiej Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego – metropolii halickiej jest położona przy placu św. Jura (плaща святого Юра). Obecny jej wygląd to efekt wyburzenia w latach 1743-44 starej, gotyckiej świątyni i rozpoczęcia budowy nowej według projektu Bernarda Meretyna, jednego z najwybitniejszych architektów polskiego rokoka. Kamień węgielny pod budowę położono we wrześniu 1744. Dwa lata później Atanazy Szeptycki zmarł pozostawiając duże sumy pieniędzy na finansowanie dalszych prac, które do 1754 ze strony kościoła nadzorował bazylianin Arseni Sienicki. Umowy budowlane były zawierane czterokrotnie (1744, 1750, 1753, 1756). Po śmierci Meretyna w 1759 budowę kontynuował do 1764 Klemens Fesinger. Wystrój zewnętrzny ukończono ostatecznie w 1772, za czasów następcy Atanazego Szeptyckiego, Leona Szeptyckiego. Dekoracje rzeźbiarskie wykonał Jan Jerzy Pinzel. Wnętrze świątyni ozdobiły polichromie Michała Filewicza.

²⁹ Muzeum Przyrodnicze im. Dzieduszyckich we Lwowie – działająca od połowy XIX wieku we Lwowie, założona w przez hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego zasłużona placówka wystawienniczo-naukowa, zawierająca bogate zbiory przyrodnicze, etnograficzne, prehistoryczne, pochodzące z całego obszaru dawnych ziem Polski. W okresie II Rzeczypospolitej było to największe muzeum przyrodnicze w kraju. Muzeum w obecnej siedzibie otwarto w 1880, wcześniej zbiory mieściły się w pałacu Dzieduszyckich przy ul. Kurkowej we Lwowie. 10 września 1880 r. z okazji przyjazdu cesarza Franciszka Józefa I do Lwowa Włodzimierz Dzieduszycki ofiarował swoje muzeum na rzecz narodu polskiego i zabezpieczył istnienie placówki przez utworzenie w roku 1893 Ordynacji Poturzyckiej. Muzeum było głośne w Europie jako jeden z nielicznych przykładów wyczerpującego muzealnego przeglądu kraju pod względem przyrody, geologii i folkloru.

Od 1905 kustoszem muzeum był Marian Łomnicki, a w dwudziestoleciu międzywojennym dyrektorem Jarosław Łomnicki (1915-1931) oraz Jan Kinel. Pracował tutaj także m.in. Józef Dziędzielewicz oraz Witold Albert Adolph. Kustoszem w dziale botanicznym był z kolei Tadeusz Wilczyński.

³⁰ Babka drożdżowa o cieście nasączonym ponczem wykonanym z wody, cukru, soku z cytryny, rumu, wódki lub spirytusu.

Z powrotem w Lutocinie

Szkoła nasza rośnie, przybywa dzieci, musi przybyć klas. Staje się szkołą 3–klasową. Koleżanka Sabina otrzymuje szkołę bliżej Sierpca, a do Lutocina przychodzi młode małżeństwo pp. Genowefa i Tadeusz Borzęccy. Praca układa się nam bardzo ładnie. Zmienia się stosunek mieszkańców w Lutocinie do nauczycieli, którzy wiele czasu i pracy poświęcają szkole. Widzi to Lutocin, również w postawie swych dzieci, które bardzo starannie przygotowują się do lekcji, w ich zachowaniu i wypowiedzaniu się o naszej szkole. Konsekwentnie krok po kroku zdobywamy tę wieś niegdyś skłóconą. Zaczynają nas szanować, bo widzą rezultaty naszej pracy na każdym kroku.

Organizujemy Ochotniczą Straż Pożarną

Do szkoły zwołujemy zebranie młodszych mieszkańców Lutocina i kilku starszych, upatrzonych na członków Zarządu. Licznie się stawili. Nie trzeba było długo dowodzić, że w Lutocinie Straż Pożarna jest potrzebna. Zgłaszają się ochotnicy. Oprócz młodych kandydatów zgłaszają się gospodarze w średnim wieku, a jeden z nich p. Franciszek Gałka dobija już pięćdziesiątki. Zgłosiły się 34 osoby. Wybieramy Zarząd i Komendę Straży. Straż zostaje podzielona na dwa oddziały. Nie mamy nic prócz starej nie nadającej się już do pracy sikawki.

Do Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Lutocinie wchodzi:

- Prezes - Druh ks. Franciszek Grefkowicz,
- Wiceprezes - druh Tadeusz Borzęcki,
- Naczelnik - druh Stanisław Beliczyński,
- Zastępca Naczelnika - druh Zygmunt Jażdżewski,
- Gospodarz - druh Franciszek Gałka.

Następuje pierwsze zebranie i tu postanawiamy:

1. Dokonać gruntownej przeróbki zepsutej sikawki. Zgodził się tego podjąć specjalista - mechanik z Sierpca. W ciągu dwóch tygodni sikawka będzie gotowa. Pana sołtysa musimy poprosić o dwie pary koni, które zawiozą sikawkę do Sierpca. Po jej remoncie wystarczy tylko jedna para koni, by ją przywieźć do Lutocina.
2. Wykonać 4 beczkowszy. Beczki po smołowcu³¹ zakupić w Bieżuniu. Pracę te powierza się kowalowi p. Nowakowskiemu.

³¹ Smołowiec - polska nazwa asfaltu jako materiału do budowy nawierzchni dróg, używana w okresie międzywojennym.

3. Wykonać wóz rekwizytowy³². Pracę tę również powierzymy p. Nowakowskiemu.
4. Wykonać 6 tłumic i 6 bosaków, prócz tego zakupić 6 wiader.
5. Zwołać zebranie wszystkich gospodarzy Lutocina w celu opodatkowania się po 1 zł z morgi na zrealizowanie zakupu w/w taboru dla zorganizowania Ochotniczej Straży Pożarnej.

W następną niedzielę odbyło się zebranie mieszkańców Lutocina i sąsiednich wsi przed kościołem. Tu zakomunikowałem zebranim o zorganizowaniu w Lutocinie Ochotniczej Straży Pożarnej, która także w razie potrzeby będzie chciała obsłużyć i inne wsie. Ale ta straż nie pojedzie do pożaru z gołymi rękami, trzeba jej dać narzędzia do pracy i znowu zebrani opodatkowali się po 1 zł od morgi. Sołtysi mieli zebrać pieniądze wydając pokwitowania. W umówionym terminie sprawną i lekką sikawkę przywieziono do Lutocina.

Ale w międzyczasie wybuchł groźny pożar w Chraponi³³. Paliło się już kilka gospodarstw. Nie mieliśmy jeszcze żadnych narzędzi. Zabraliśmy kilka drążków i żerdzi, wbiwszy w nie haki i grube, długie gwoździe. Przybyliśmy do Chraponi. Tam już walczyło zawzięcie z pożarem kilka straży. Zajęliśmy najbliższy odcinek. Pastwą płomieni miało paść tej nocy 26 gospodarstw, bo Chrapoń, tak jak Lutocin, była ciasno zabudowana. Dla Ochotniczej Straży Pożarnej Lutocina to pierwszy chrzest bojowy. Wystąpiła tu bezimienna i odeszła.

*Bo powstali rycerze
Nie okuci w pancerze
Nie w szyszakach ze stali
Powstali*

Składki na kupno narzędzi i taboru dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Lutocinie wpływają bardzo powoli, a tu kowal żąda pieniędzy na zakup beczek i żelaza. Postanowiliśmy zasilić kasę urządzeniem loterii fantowej i zabawy tanecznej. Strażacy zbierają fanty. Przynoszą drób, gołębie króliki, a nawet piękną owcę. Jest ona najlepszą reklamą naszej loterii. Są także i drobniejsze fanty, ale oczy wszystkich spoczywają na owcy. Każdy chciałby ją wygrać. Ale dopiero pod koniec loterii wygrała ją jakaś osoba. Rozpoczęła się zabawa na boisku szkolnym. Za dochody z loterii i zabawy oraz przedstawienia, które się udało, mogliśmy zakupić narzędzia, tabor i hełmy dla strażaków.

³² Wóz rekwizytowy – pojazd służący do przewozu ludzi i sprzętu.

³³ Chrapoń – wieś położona w województwie mazowieckim, w powiecie żuromińskim, w gminie Lutocin, 5 km od Lutocina.

W najbliższą niedzielę ksiądz proboszcz ogłosił z ambony dochody, rozchody i cele, na jakie zostały przeznaczone pieniądze z imprez. Ale Kasia przy tej okazji ubrała mnie i to bardzo. Jeden ze strażaków w czasie charakterystyki zapytał ją: *Kasiu, co Pan sobie kupi za te pieniądze z przedstawienia*, żartował, a Kasia - *Pewnie prosiaki, bo jeszcze nie mamy*. Kasię ludzie znają, ale mi było bardzo przykro, że tak myśli i mówi.

Beczkowozy, tłumice i bosaki już mieliśmy. Gorzej było z wozem rekwizytowym, bo kowal nie zdążył go jeszcze okuć.

W tym czasie odbywa się kurs dla naczelników Ochotniczych Straży Pożarnych (3-dniowy). Biorę w nim udział. Oprócz wykładów są jeszcze ćwiczenia praktyczne. Rozwiązujemy zadania bojowe. Z kursu tego wyniosłem wiele korzyści. Mogłem pracować planowo, zgodnie z instrukcjami.

W okresie zimy kowal kończy już kuć wóz rekwizytowy. Strażacy robią tłumice, gospodarz straży szuka w miasteczku odpowiednich wiader.

Sikawka i beczkowozy nie mają swego dachu nad głową. Postawione są u różnych gospodarzy. Gorzej będzie z ulokowaniem wozu rekwizytowego.

Skończył się drugi okres nauki w szkole. Wyniki ogólne zupełnie dobre, frekwencja wynosi prawie 98 %. Zespół nauczycieli wraz z ks. proboszczem pełni swe obowiązki z całym oddaniem.

Zbliża się wiosna, jest coraz cieplej, a lody już zniknęły, łąki i rowy pokrywają się zielenią, drzewa nabrzmiewają pąkami, a ptaki zaczynają wracać do swych gniazd.

Wycieczka do Płocka³⁴

Postanowiliśmy dziećmi najstarszych klas urządzić wycieczkę do Płocka. Ale nikt z nas nie zna Płocka. Udaję się więc tam karetką. Jedziemy całą noc. Po śniadaniu złożyłem wizytę kierownikowi Szkoły Powszechnej Nr 1³⁵, koledze Dorobkowi³⁶. Zgodził się byśmy w jego szkole nocowali oraz dostali

³⁴ Płock – miasto na prawach powiatu na Pojezierzu Dobrzyńskim i w Kotlinie Płockiej, nad Wisłą, w województwie mazowieckim, historyczna stolica Mazowsza oraz stolica Polski w latach 1079-1138; siedziba rzymskokatolickiej kurii diecezji płockiej (1075); siedziba władz Kościoła Starokatolickiego Mariawitów i mariawickiej diecezji warszawsko-płockiej, port rzeczny, rafineria ropy naftowej (1964), szkoły wyższe, teatry, muzea. 55 km od Lutocina.

³⁵ Prawdopodobnie chodzi o szkołę powstałą w 1923 r. w budynku po starym spichlerzu, przy ul. Dobrzyńskiej 17, mieszczącą się w tym miejscu do roku 1928, a następnie przeniesioną na ul. Sienkiewicza 4. Po raz trzeci i ostatni placówka zmieniła siedzibę w 1935 r. i wprowadziła się do gmachu przy ul. 1 Maja 11, w którym mieści się do dziś pod nazwą Szkoła Podstawowa Nr 6 im. Druha Wacława Milke.

³⁶ Leon Dorobek – znany płocki radny i pedagog, wieloletni dyrektor płockich szkół, zamordowany przez Niemców w 1940 roku.

herbatę rano i wieczorem.

Wspólnie opracowaliśmy plan naszego pobytu w Płocku. Nadszedł dzień wyjazdu. Rodzice dostarczyli bezpłatnie wozy drabiniaste, wymoszczone słomą i sianem. Wyjechaliśmy bardzo wczesnym rankiem. Wyległa prawie cała wieś, bo jest to pierwsza wycieczka ich dzieci w daleki świat. Rodzice zaopatrzyli dzieci w prowiant. Pierwszego dnia zwiedziliśmy Szkołę Powszechną Nr 1, katedrę³⁷ z grobowcem króla Bolesława Krzywoustego³⁸ i Władysława Hermana³⁹, muzeum⁴⁰ i przystań na Wiśle⁴¹. Drugiego dnia obserwujemy roz-

³⁷ Bazylika Katedralna Wniebowzięcia NMP w Płocku – najstarsza świątynia rzymskokatolicka i najcenniejszy zabytek Płocka, położona na wznoszącym się 60 m nad Wisłą Wzgórzu Tumskim, miejsce spoczynku władców Polski.

³⁸ Bolesław III Krzywousty (ur. 20 sierpnia 1086, zm. 28 października 1138) – książę małopolski, śląski i sandomierski w latach 1102–1107, książę Polski w latach 1107–1138. Pochodził z dynastii Piastów, był synem Władysława I Hermana i Judyty czeskiej, córki króla Czech Wratysława II, oraz ojcem książąt: Władysława II Wygnança, Bolesława IV Kędzierzawego, Mieszka III Starego, Henryka Sandomierskiego i Kazimierza II Sprawiedliwego.

³⁹ Władysław I Herman (ur. ok. 1043, zm. 4 czerwca 1102) – książę z dynastii Piastów, władca Polski w latach 1079–1102. Młodszy syn Kazimierza I Odnowiciela i jego żony Dobroniegi.

⁴⁰ Muzeum Mazowieckie w Płocku założone w 1820. Muzeum powstało z połączenia zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego i Szkoły Wojewódzkiej, jedno z najstarszych istniejących tego typu placówek w Polsce. Pierwsza ekspozycja została pokazana w dwóch salach Małachowianki. W latach 1912 do 1971 r. muzeum zajmowało budynki Towarzystwa Naukowego Płockiego.

⁴¹ Dworzec wodny zbudowany został prawdopodobnie pod koniec XIX wieku z przeznaczeniem dla przystani Żegluga Parowej na Wiśle w Płocku oraz Towarzystwa Żegluga Parowej Maurycyego Fajansa w Warszawie (Parochodstwo Mawrikija Fajansa). Towarzystwo założone w 1875 r. po przejściu części taboru żegluga parowej Andrzeja hr. Zamoyskiego uruchomiło ponownie regularne kursy parowców pasażerskich na trasie Warszawa – Płock, linię tę przedłużono następnie do Włocławka oraz Ciechocinka. Przeznaczeniem przystani pasażersko drobnicowej była odprawa podróźnych i bagażu na śródlądowych drogach wodnych. Zlokalizowano na niej poczekalnię dla pasażerów oczekujących na statki, kasę biletową, bufet oraz toalety. W wewnętrznej części kadłuba poniżej pokładu znajdowały się pomieszczenia części magazynowo-gospodarczej: kuchnia, lodówka, magazyny oraz mieszkanie dla dwóch członków załogi. Ze względu na brak dostępnych materiałów archiwalnych nie jest znana dokładna data budowy jednostki ani stocznia, w której ona powstała. Można jedynie domniemywać, że dworzec zbudowano w Warsztatach Żegluga Parowej Maurycyego Fajansa na Solcu w Warszawie (Stocznia Czerniakowska). Obiekt ten ma znaczną wartość historyczną i stanowi szczególnie cenny zabytek techniki, bowiem jest to jedna z najstarszych w Polsce zachowanych jednostek śródlądowych bez napędu, zapewne pochodząca z lat osiemdziesiątych XIX wieku. O dużej wartości przystani z punktu widzenia historii techniki świadczy również interesująca konstrukcja nitowanych węzłów konstrukcyjnych kadłuba, znaczną wartość architektoniczną posiada także część drewniana (nadbudówka) dworca. Należy podkreślić, że jednostki tego typu o drewnianej konstrukcji nadbudówek należą do rzadkości, ze względu na znaczną palność oraz mniejszą trwałość w stosunku do konstrukcji stalowych.

poczęcie zajęć w Szkole Nr 1, zwiedzamy filtry wraz ze stacją pomp⁴², wieżę ciśnieniową⁴³ i dworzec kolejowy w Radziwiu⁴⁴. Spacer po najstarszej części miasta, wspólna fotografia. Wycieczka się udała.

Muzeum szkolne w Lutocinie

Na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym naszego ogniska ZNP w Bieżuniu wybrano mnie do Zarządu w charakterze przewodniczącego. Zgodziłem się pod warunkiem, że wszyscy członkowie Zarządu będą współpracowali ze mną. Ofiarowałem jeden mój mniejszy pokój na muzeum w Lutocinie. Ekspozycje zgodnie z uchwalonym wnioskiem będą gromadzić wszyscy członkowie, bo korzystać będą z muzeum także okoliczne szkoły. Znajdą się okazje do zdobywania tychże w czasie wakacji w różnych miejscowościach. Osoby, które nie wyjadą, znajdą je na naszym terenie, bo muzeum powinno reprezentować naszą okolicę. W czasie wakacji przyszedł pierwszy eksponat. Była to 5-kilogramowa huba, okaz z Puszczy Białowieskiej⁴⁵. W ofiarowanym na rzecz muzeum pokoiku stoi już 5 stolików. Dzieci starszych klas także biorą udział w gromadzeniu eksponatów. Przyнося różne monety, najczęściej z okresu zaborów. Zdarzają się i inne – starorzemiejskie i amerykańskie. Ktoś dostarczył oryginalne gniazdo os. Na wysokim słupku stanęła huba, ona krasuje nasze muzeum. Koledzy nauczyciele przywożą z pobytu na wakacjach okazy z zakresu mikrobiologii. Drohobycz przysłał nam próbki przetworów ropy naftowej, a Kielce marmury⁴⁶. Jedna

⁴² Stacja pomp i filtrów została zbudowana w latach 90. XIX wieku na brzegu Wisły, na posesji zakupionej od Blumberga. Jest to budynek parterowy z trzema pomieszczeniami przeznaczonymi na kotły, pompy oraz mieszkanie maszynisty i palacza.

⁴³ Wieża Ciśnień w Płocku – wieża ciśnieniowa zbudowana w 1892 roku na mocy koncesji na budowę nowoczesnych wodociągów miejskich, którą otrzymał Selerok Chessyn z Moskwy. Pięciopiętrowy, ośmioboczny budynek z czerwonej cegły wzniesiono przy końcu ulicy Warszawskiej (obecnie plac J. Dąbrowskiego). Zbiornik umieszczony na najwyższej kondygnacji miał pojemność siedmiu tysięcy wiader. Stacja pomp i filtrów powstała u podnóża skarpy nad Wisłą. Wieża Ciśnień jest najdalej na wschód wysuniętym zabytkowym budynkiem Starego Miasta.

⁴⁴ Budynek dworca o konstrukcji szachulcowej wypełnionej czerwoną cegłą oraz 46 km 1-torowy odcinek Kutno-Płock Radziwie otwarto 15 stycznia 1922 r.

⁴⁵ Puszcza Białowieska – kompleks leśny położony na terenie Polski i Białorusi, odznaczający się dużymi walorami przyrodniczymi i historycznymi. W Puszczy Białowieskiej zachowały się ostatnie fragmenty lasu o charakterze pierwotnym. Tutaj mieszka największa populacja wolnego żubra na świecie.

⁴⁶ W okresie przedwojennym niektórzy właściciele kopalń wapienia w celu podniesienia ich rangi nadawali mu handlową nazwę „marmur kielecki”. Później pojawiły się kolejne określenia: „marmur dębnicki” (czarny lub ciemnoszary) czy „marmur chęciński” (brązowo-czerwony) itp. Należy jednak pamiętać, że marmur i wapień należą do zupełnie odmiennych grup skał pod względem ich pochodzenia.

z naszych sąsiadek ofiarowała skrzynię⁴⁷ malowaną w stylizowane kwiaty ludowe, która otrzymała na wiano od swojej mamy.

I na tym kropka, bo brakuje w pamiętniku 7 kartek dalszego ciągu⁴⁸.

Lustracja Straży Pożarnej

Do Lutocina przybywa instruktor Wojewódzkiego Zarządu Straży Pożarnej z Warszawy druh Pietraszkiewicz⁴⁹ na zawody Straży Pożarnej: Sierpc, Biezuń, Lutocin. Najpierw odbywa się przemarsz oddziałów biorących udział w zawodach. Orkiestra gra. Maszerujemy. Lutocin maszeruje sprężyć się w takt muzyki. Strażacy w mundurach, lśniących kaskach i wysokich butach. Ktoś pyta: *A skąd Straż? - Z Lutocina* - Odpowiada sąsiad. *Ładnie idą, ładnie! Ino naczelnik ich ciut... ciut za mały* - odpowiada pierwszy. Zaczęły się zawody, pogoda dopisuje. Zaczynamy.

1. Ćwiczenia z sikawką przenośną.
2. Ćwiczenia z bosakami.
3. Ćwiczenia z drabiną Szczerbowskiego⁵⁰.

Sprawdzanie dokładności ćwiczeń po każdym gwizdku. Publiczność bije

⁴⁷ Skrzynia wianna była jednym z najbardziej reprezentacyjnych mebli w niemal każdym domu wiejskim jeszcze do połowy XX wieku. Jak sama nazwa wskazuje mieściła ona wiano (posag) jakie kobieta wносиła do małżeństwa. Zwrócić należy uwagę, że takie skrzynie były niezwykle pięknie zdobione motywami kwiatowymi. W takiej malowanej skrzyni pani domu trzymała między innymi swoje ubranie, korale czy modlitewniki. Skrzynia stała w izbie i była niewątpliwie jedną z jej najważniejszych ozdób. Skrzynie kupowano na długo przed ślubem i gromadzono w niej przyszły posag dziewczyny. Zamawiano je u stolarza lub kupowano na jarmarkach.

⁴⁸ Jest to zdanie dopisane przez osobę przepisującą tekst z oryginału. Poniżej została dopisana ołówkiem następująca informacja: „W tym okresie Beliczyński ożenił się i zdarzył się tragiczny wypadek. W domu Beliczyńskiego śmierć nauczyciela Tadeusza Borzęckiego”.

⁴⁹ Jan Pietraszkiewicz (ur. 23 grudnia 1893 w Warszawie, zm. 18 września 1952) – major straży pożarnej. Od 1924 roku pełnił funkcję zastępcy Ochotniczej Straży Pożarnej w Ożarowie Mazowieckim, następnie był tam naczelnikiem, w 1927 roku został przeniesiony do Głównego Związku Straży Pożarnych RP i pełnił tam m. in. funkcję instruktora. W latach 1929-1937 był pierwszym komendantem Portowej Straży Pożarnej w Gdyni, w 1945 roku komendantem Warszawskiej Straży Ogniowej.

⁵⁰ Drabina Szczerbowskiego – skonstruowana przez polskiego wynalazcę Antoniego Szczerbowskiego. Uniwersalna drabina pożarnicza, składająca się z dwóch części. Była ona użytkowana w stanie zestawionym jako drabina przystawna, drabina dachowa i drabina wolno stojąca sprawiona w piramidkę. Wykorzystywały ją przez długie lata podczas akcji gaśniczych i ratowniczych ochotnicze i zawodowe straże pożarne. Drabina zbudowana z dwóch części o długości 5,25 m mogła być zestawiona do długości 10 m. W wersji zestawionej obsługiwana przez 4 osoby, w wersji przystawnej przez 1 i w wersji wolnostojącej przez 2 osoby. Ciężar całkowity wynosi 50 kg. Wykonana z drewna z wyjątkiem górnego szczebla sekcji dolnej i dolnego szczebla sekcji górnej, wykonanych z ramek stalowych.

nam brawa. Zajęliśmy drugie miejsce. Bieżeńskie pierwsze, a Sierpc trzecie. Instruktor Pietraszkiewicz oznajmił nam, że otrzymaliśmy największą ilość punktów i należy się nam pierwsze miejsce. Ale jesteśmy młodą strażą i musimy wykazać bardzo dobrą ciągłość pracy na to pierwsze miejsce.

Skończył się rok szkolny. Wyjeżdżam z Lutocina. Kasia została na gospodarstwie. Wakacje spędziłem u rodziców w Kielcach.

Wakacje zbliżają się ku końcowi. Żegnam się z rodziną i jadę do Lutocina, aby przygotować szkołę do rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Rozpoczynamy pracę w czystych i wymalowanych klasach. Dzieci odświętnie ubrane obserwują nowego nauczyciela. Mamy więc już w Lutocinie 4-klasową Szkołę Powszechną z czterema nauczycielami i piątym księdzem uczącym religii. Najstarsza klasa to VI-ta. Brak nam pomocy naukowych do fizyki. Część z nich kupujemy, a resztę sami robimy na lekcjach zajęć praktycznych. Praca w szkole idzie normalnie. W Straży Pożarnej odbywają się zebrania szkoleniowe. Ćwiczymy na wypadek pożaru.

Powstaje myśl, by urządzić próbny alarm. Chcemy zorientować się, jak szybko zbierze się nasza straż na wypadek pożaru i jak zachowają się wtedy mieszkańcy Lutocina. I tak pewnego dnia zjawił się w szkole sztab Straży Pożarnej. Oświadczyłem, że za 15 minut będzie próbny alarm i wykorzystamy dzwon kościelny, jednocześnie za miastem pokazał się ogień. To pan Gizler, woźny szkoły, zapalił kilka snopków słomy. Wieś się przestraszyła. Słychać było płacz kobiet i dzieci. Wypędzono z obór krowy i świnię, ładowano zboże i graty na wozy. Strażacy po 5 minutach od pierwszego uderzenia dzwonu stawili się na miejscu zbiórki. Ogień powoli zaczął przygasać, a dzwon przestał dzwonić. Byli tacy, którym się ten alarm nie podobał, rzucili się, by połamać tłumice i bosaki. My stoimy murem, ja na czele. Wpadają kobiety jak burza, w rękach miski i garneczki, nabierają w nie piasek i sypią na napastników krzycząc: a ścierwa, a Tatarzy⁵¹, to wy na naszą Straż?

Na zebraniu Zarządu omówiliśmy plusy i minusy naszego próbnego alarmu, a ks. proboszcz w niedzielę powiedział z ambony, jak się mają zachowywać mieszkańcy w czasie takich alarmów.

Składki jednoczesne usnęły, bo są dobrowolne, a potrzeby rosną. Trzeba więc urządzić przedstawienie. Strażacy chętnie przychodzą na zbiórki.

⁵¹ Tatarzy zamieszkiwali w Lutocinie od XV wieku, prawdopodobnie z nadania króla Władysława Jagiełły. Do dnia dzisiejszego mieszkańcy Lutocina okreśani są w potocznym języku Tatarami.

Pożar we Wrześni⁵²

Jest późny wieczór, ciemnica, zimno. Wtem słyhać głos alarmowego dzwonka. Jestem gotowy. Wychodzę. Głos alarmowy zrywa mieszkańców Lutocina. Pali się we Wrześni albo w Poliku. Jestem już na placu zbiórki. Już wozy na ten dzień wyznaczone są gotowe. Wóz z sikawką przenośną, a zanim 3 beczkowsy z wodą. Ostatni wóz zabiera strażaków. Pędzimy jak wicher. Września się pali, a raczej rumunek⁵³. Od palącej się stodoły zajęła się krowiarnia. Krowy ryczą, żar, zaduch, śwąd. Otworzono krowiarnię i chlewnię. Wypadły z nich świnię, ale krowiarnia z całym inwentarzem spłonęła. Zabezpieczamy dom, zalewamy pogorzeliśko i wracamy do Lutocina.

Budowa remizy wraz z salą Domu Ludowego

Straż nasza ma już wszystkie narzędzia niezbędne do walki z pożarem, a oprócz tego 2 sikawki, 4 beczkowsy i wóz rekwizytowy. Nie mamy dla nich schronienia. Są rozlokowane u gospodarzy, którym przeszkadzają. Jeden z gospodarzy postawił beczkowóz obok domu. Dzieci wypuściły z niego wodę. Beczka się rozsypała. Wykorzystaliśmy ten moment, zwołaliśmy zebranie w niedzielę przed kościołem. Pokazaliśmy jak to marnuje się tabor i grosz społeczny. Jak pilna jest sprawa budowy remizy. I znowu zebranie mieszkańców Lutocina w szkole. Przyszedł także ksiądz proboszcz. Uchwalono budowę remizy wraz z salą Domu Ludowego. Opodatkowano się po 1 zł od morga. Zagwarantowano wszelką robocizną jak pomoc murarzem i stolarzem oraz podwozy pod zwózkę materiałów budowlanych. Ks. proboszcz oprócz placu pod budowę zadeklarował 40 sztuk topoli z cementarza grzebalnego, konie pod zwózkę materiałów budowlanych i 50 zł gotówką. Prosił, by mógł korzystać z sali Domu Ludowego na zebrania parafian. Zebraliśmy się znowu i wytyczyliśmy teren pod ogródek, remizę, salę Domu Ludowego, plac ćwiczeń dla Straży Pożarnej i ustępy. Wykopaliśmy fundamenty pod przyszły budynek. Prezes Komitetu pan Antoni Michalski już o godzinie 4 rano chodził od domu do domu, budził ludzi do pracy. U mnie zjawił się o godzinie 5 rano, uzgadnialiśmy prace na jutro. Dzięki panu Michalskiemu budowa szła sprawnie, bo wszystko było i przemyślane, i dopilnowane, a i składki wpływały do kasy. Remiza rosła. Jutro będzie już pokryty dach

⁵² Września – wieś w województwie mazowieckim, w powiecie sierpeckim, w gminie Rościszewo, oddalona od Lutocina o 5,3 km.

⁵³ Rumunkiem lub rumunką określano na Mazowszu osadę pod lasem, pustkowiec po wykarczowanym lesie (z niem. räumen - opróżniać, uprzątać) bądź kolonię czy pojedyncze gospodarstwo poza zwartą zabudową wsi.

dachówką sprowadzoną z Sierpca. Pan Michalski to jeszcze młody człowiek, ma dopiero 70 lat. Trzyma się dzielnie, narzeka tylko na bóle żołądka. Kiedy go proszę, żeby poszedł do lekarza, odpowiada, że pójdzie, jak tylko ukończy budowę.

Wycieczka do Warszawy

Już na początku roku szkolnego obiecałem dzieciom, że pojadą na wycieczkę do Warszawy, jeżeli będą dobrze się uczyć i zaoszczędzą tyle pieniędzy, ile będzie trzeba na dwudniowy pobyt w Warszawie. Dzieci starają się jak mogą, bo chcą zobaczyć stolicę Polski - Warszawę. Termin wycieczki został już ustalony i zamówione noclegi w Domu Wycieczkowym ZNP na ulicy Wolskiej 42 na 78 osób. Z Lutocina pojedzie 40 dzieci, z Rościszewa 35 i 3 osoby personelu nauczycielskiego. Razem 78 osób. Furmanki odwiozą nas do Sierpca. Dzieci pierwszy raz jadą pociągiem. Obserwują przez okna migające krajobrazy. Jesteśmy w Warszawie. Jedziemy na ulicę Wolską. Dzieci myją się, czyszczą. Zjadamy własną kolację, popijamy miejscową herbatą. Ruszamy spacerkiem do Ogrodu Saskiego⁵⁴. Zapalają się światła, dzieci zachwycają się widokiem Warszawy wieczorem. Są wprost oczarowane. Wracamy na Wolską. O godzinie 6 rano dzieci już nie śpią. O godzinie 7 przewidziane jest śniadanie. Dowiaduję się, że nie można dostać się do pokoju, gdzie śpią 4 dziewczynki. Pukanie, a później głośnie kołatanie do drzwi nie odnosi skutku. Pokój był na trzecim piętrze, tylko Straż Pożarna mogła po drabinie Szczerbowskiego dostać się przez okno.

⁵⁴ Ogród Saski w Warszawie – park miejski w Śródmieściu Warszawy. Pierwotnie królewski ogród pałacowy przy pałacu Saskim, udostępniony publiczności w 1727. Pierwszy publiczny park w Warszawie i jeden z najstarszych parków w Polsce. Ogród Saski został założony na przełomie XVII i XVIII wieku przez króla Augusta II Mocnego, na tzw. Osi Saskiej, jako ogród przypałacowy w stylu francuskim. W maju 1727 został udostępniony wszystkim mieszkańcom miasta. W 1748 August III Sas wznosił tu Opernhaus (operalnię), pierwszy na terenie Polski zbudowany specjalnie w tym celu wolno stojący budynek teatralny. W ogrodzie od XVIII wieku odbywały się występy orkiestry janczarskiej istniejącej na dworze króla Augusta II, która dawała tzw. „Koncerty Promenadowe”. Koncerty te miały charakter otwarty i były darmowe, a ich tradycja utrzymała się aż do wybuchu II wojny światowej. W 1846 powstał Instytut Wód Mineralnych w Ogrodzie Saskim. W XIX wieku zamieniony został w park w stylu angielskim. W 1870 roku zbudowano w nim Teatr Letni w Warszawie. W latach 40. XX wieku, podczas okupacji niemieckiej, przez zachodnią część parku przebito ulicę Marszałkowską. Drzewostan częściowo przetrwał powstanie warszawskie, jednak wszystkie elementy architektoniczne uległy zniszczeniu. Po II wojnie światowej park odtworzono.

Zwiedzamy teraz Warszawę w dzień: Zamek⁵⁵, Stare Miasto⁵⁶. Tu zjadamy obiad, a potem zwiedzamy Aleje Ujazdowskie⁵⁷, Łazienki⁵⁸, Belweder⁵⁹ i Sejm⁶⁰. Wchodzimy do gmachu sejmowego. Tego dnia nie ma posiedzenia.

⁵⁵ Zamek Królewski w Warszawie – barokowo-klasycystyczny zamek królewski znajdujący się w Warszawie przy placu Zamkowym. Pierwotnie była to rezydencja książąt mazowieckich, a od XVI wieku siedziba władz I Rzeczypospolitej: króla i Sejmu (Izby Poselskiej i Senatu). W XIX wieku, po upadku powstania listopadowego, przeznaczony na potrzeby administracji rosyjskiej. W okresie I wojny światowej rezydencja niemieckiego generalnego gubernatora. W latach 1920–1922 siedziba Naczelnika Państwa, w latach 1926–1939 rezydencja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Spalony i ograbiony przez Niemców w 1939, niemal doszczętnie zniszczony w 1944. Po 1971 odbudowany i zrekonstruowany. Obecnie stanowi pomnik historii i kultury narodowej, pełni funkcje muzealne i reprezentacyjne. Wpisany jest do Państwowego Rejestru Muzeów.

⁵⁶ Stare Miasto – najstarszy ośrodek miejski Warszawy będący zwartym zespołem architektury zabytkowej, przeważnie z XVII i XVIII wieku o średniowiecznym układzie zabudowy, otoczone pierścieniem murów obronnych z XIV–XVI wieku. Ma rynek rozmieszczony na planie prostokąta.

⁵⁷ Aleje Ujazdowskie – ulica w Śródmieściu Warszawy stanowiąca fragment Traktu Królewskiego. Zaczynają się skrzyżowaniem z ulicą Bagatela, a kończą na placu Trzech Krzyży. Znajdują się w komunikacyjnym ciągu następujących ulic: Aleje Ujazdowskie – Nowy Świat – Krakowskie Przedmieście.

⁵⁸ Łazienki Królewskie w Warszawie – zespół pałacowo-parkowy w Warszawie z licznymi zabytkami klasycystycznymi, założony w XVIII wieku z inicjatywy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Całe założenie było zrealizowane przez architektów królewskich: Dominika Merliniego, Jana Chrystiana Kamsetzera i Jana Chrystiana Szucha.

⁵⁹ Belweder, Pałac Belwederski – pałac w Warszawie, w Śródmieściu, na Ujazdowie, w Łazienkach Królewskich, przy Trakcie Królewskim, klasycystyczny, wzniesiony w latach 1819–1822 według projektu Jakuba Kubickiego w miejscu pałacu barokowego wzniesionego według projektu Jakuba Fontany; w latach 1918–1922 siedziba Naczelnika Państwa, w latach 1922–1926 i 1989–1993 siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶⁰ Kompleks budynków Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej – zespół budynków znajdujący się w Warszawie przy ulicy Wiejskiej 4/6/8, użytkowany przez Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Budowa kompleksu rozpoczęła się w 1918 roku, kiedy to podjęto decyzję o adaptacji budynku Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien, dawnej żeńskiej szkoły średniej, na potrzeby parlamentu. Przebudową kierowali m.in. architekci Kazimierz Tołłoczko i Romuald Miller. 10 lutego 1919 roku na swym pierwszym posiedzeniu zebrał się w tym gmachu Sejm Ustawodawczy II RP. Tutaj też kilka dni później uchwalono Małą Konstytucję i mianowano Józefa Piłsudskiego Naczelnikiem Państwa. 17 marca 1921 roku uchwalono konstytucję marcową. W 1925 roku rząd zlecił kuratorowi Zamku Królewskiego w Warszawie, Kazimierzowi Skórewiczowi, wykonanie projektu rozbudowy budynku parlamentu. Do byłego gmachu szkolnego dobudowano amfiteatralną Salę Posiedzeń. W latach 1925–1935 zbudowano czteropiętrowy Dom Poselski, dziś nazywany Starym. 27 marca 1928 roku nastąpiła inauguracja nowej Sali Posiedzeń. W sali tej 23 kwietnia 1935 roku uchwalono konstytucję kwietniową. W trakcie II wojny światowej zniszczona została część zabudowań sejmowych. Jesienią 1939 na tyłach gmachów sejmowych (w tzw. ogrodach sejmowych) Niemcy dokonywali egzekucji mieszkańców Warszawy, głównie przedstawicieli inteligencji. W latach 1946–1947

Dzieci są bardzo zmęczone. Woźny pozwala im usiąść w poselskich fotelach. Wygłasza do nich przemówienie kończące się słowami: *Uczcie się dobrze, żeby was potem wybrali na posłów*. Wychodzimy z gmachu sejmowego. Odczytujemy tekst z marmurowej tablicy poświęconej Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Gabrielowi Narutowiczowi⁶¹, zamordowanemu w czasie otwarcia i zwiedzania wystawy w Zachęcie⁶².

Ustawiamy się w pary, ale stoi tu grupka posłów, a między nimi Wincenty Witos⁶³. Podchodzi do dzieci jedna z posełek i mówi: *Dzieci, widzieliście Witosę? - Nie, nie widzieliśmy. - No to przyjrzyjcie się, jaki ma nos, a jakie buty lakierowane*.

Podszedłem do pani posełki i powiedziałem: *Nie pozwalam na tego rodzaju rozmowy. My uczymy dzieci szacunku dla starszych, a tym bardziej posłów*.

Wracamy na Wolską, zabieramy manatki i jedziemy tramwajem na Dworzec Gdański⁶⁴. Zjadamy resztę zapasów, popijamy gorącą herbatę i w oznaczonym czasie wsiadamy do pociągu. Po chwili zaległa zupełna cisza. Dzieci bardzo zmęczone śpią.

Na dworcu w Sierpcu czekają już na nas konie. Następnego dnia na lekcji języka polskiego omawiamy z dziećmi przebieg wycieczki. Dzieci biorą

wyburzono pozostałości XIX-wiecznych budynków i odbudowano spaloną Salę Posiedzeń. Rekonstrukcja gmachu trwała dziewięć miesięcy. 4 lutego 1947 odbyło się pierwsze po wojnie posiedzenie Sejmu. 22 lipca 1952 roku uchwalono konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Sukcesywna rozbudowa budynków Sejmu trwa do dzisiaj.

⁶¹ Gabriel Narutowicz herbu własnego (ur. 17 marca 1865 w Telszach, zm. 16 grudnia 1922 w Warszawie) – inżynier hydrotechnik, elektryk, profesor Politechniki w Zurychu, minister robót publicznych, minister spraw zagranicznych, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶² Pałac „Zachęty” został wzniesiony nakładem społeczeństwa w latach 1898–1900 dla Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych według projektu Stefana Szyllera. 16 grudnia 1922 w pałacu został zamordowany pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Gabriel Narutowicz.

⁶³ Wincenty Witos (ur. 21 stycznia 1874 w Wierchchosławicach, zm. 31 października 1945 w Krakowie) – polski polityk, działacz ruchu ludowego, czterokrotny premier Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶⁴ Warszawa Gdańska – stacja kolejowa w Warszawie. Obiekt znajduje się przy ul. Słomińskiego. Pierwszy dworzec w tym miejscu został wybudowany w latach 1878–1880, w związku z budową Kolei Nadwiślańskiej. Budynek o konstrukcji drewnianej (ze względu na sąsiedztwo Cytadeli Warszawskiej) pierwotnie funkcjonował pod nazwą Główny Dworzec Kolei Nadwiślańskiej. Na początku XX wieku zmienił nazwę na Dworzec Kowelski. Zniszczony został w sierpniu 1915 roku podczas wycofywania się Rosjan z Warszawy. Jeszcze w trakcie I wojny światowej na miejscu dworca stanął prowizoryczny, również drewniany Dworzec Gdański.

czynny udział w wypowiedzianiu swych wrażeń. Na następnej lekcji języka polskiego piszą wypracowanie „Nasza wycieczka do Warszawy”. Na lekcji geografii dzieci odnajdują na mapie Warszawę, Sierpc i w przybliżeniu Lutocin. Określają też ich położenie geograficzne i obliczają długość przebytej trasy. Omawiamy znaczenie Warszawy jako stolicy kraju i siedziby rządu i sejmu. Dzieci odniosły z wycieczki wiele korzyści.

Skończył się rok szkolny. Jestem w Lutocinie. Najważniejsze prace przy budowie remizy i Domu Ludowego są skończone. Pozostało wykończenie wewnętrzne: podłogi, sufity i ściany. Dajemy sobie folę i ludziom, bo zbliżają się zniwa.

Jestem w Warszawie. Na ulicy Miodowej spotkałem byłego mojego inspektora pana Hieronima Tomasiuka. Rozmawiamy. Proponuje mi pan inspektor przeniesienie do Szreńska na drodze konkursu: *Znam Pana tak od strony pedagogicznej jak i społecznej. Niech Pan przemyśli i staje do konkursu. W miesiącu lipcu dostałem zawiadomienie, że w wyniku konkursu zostałem z dniem 1 VIII 1928 roku mianowany kierownikiem 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Szreńsku*⁶⁵. Stało się. Co chciałem, to mam. Popełniłem poważny błąd. Szreńsk to małe miasteczko, 24 km od Mławy. Na środku Rynku stoi ratusz. Szkoła mieści się w dwóch punktach, a w trzech budynkach. W głównym budynku (drewnianym) są tylko 2 klasy, kancelaria i pokój pomocy naukowych na poddaszu. W drugim punkcie, odległym od budynku głównego prawie o 200 m, są dwa budynki, a w nich cztery izby lekcyjne. Przy szkole nie ma mieszkania służbowego. A w miasteczku będzie jedno wolne dopiero za miesiąc. Tymczasem trzeba się lokować w szkole, w pomocach naukowych na facjatce.

Przed wyjazdem do Szreńska muszę przygotować szkołę memu następcy, a remizę wraz z salą Domu Ludowego miejscowemu społeczeństwu. Następnie poprosiłem Komitet Budowy Remizy i Sali Domu Ludowego, by zakomunikował, że z dniem 1 VIII 1928 roku przenoszę się do Szreńska na stanowisko 7-klasowej Szkoły Powszechnej. Obecni byli bardzo zaskoczeni. Myśmy myśleli, że Pan zostanie z nami do śmierci. Niedobrze. Szkoda.

Nadeszła niedziela. Orkiestra zagrała strażackie fanfary. Przemówiłem do społeczeństwa lutocińskiego i okolicznego. Nastąpiło podziękowanie, pożegnanie i wspólna fotografia oraz zabawa taneczna.

⁶⁵ Szreńsk – wieś (dawne miasto) w Polsce położona w województwie mazowieckim, w powiecie mławskim, w gminie Szreńsk, na Mazowszu, nad rzeką Mławką, 20 km na pd.-zach. od Mławy i ok. 100 km na pn.-zach. od Warszawy; stolica Zawkrza. Do 1954 roku siedziba wiejskiej gminy Mostowo.

Wyjazd do Szreńska

Przed szkołą stoją trzy drabiniaste fury pod nasze ruchomości, a nas odwożą wolantem w zaprzężone doń szpaki⁶⁶. Gromadzą się już rodzice i dzieci szkolne, chociaż jeszcze żniwa i roboty pełne ręce. Pomagają wynosić graty, chcą się jeszcze pożegnać z nami. Zjawiała się także Straż Pożarna z orkiestrą. Ludziska płaczą i my też. Dopiero teraz widzę, że źle zrobiłem, stając do konkursu na Szreńsk.

Ruszamy. Przed nami orkiestra, za nami dzieci i ludzie. Odprowadzają nas za wieś. Myślę, że to mój pogrzeb. Ryczę na tym moim pogrzebie. Chcę powiedzieć choć parę słów. Nie mogę.

Szreńsk 1928/29 r.

Jestem w Szreńsku. Teren większy, zakres pracy szerszy, personel liczniejszy i odpowiedzialność większa niż w Lutocinie. Wieś zamieniłem na miasteczko o charakterze rolniczym. Jest tu pewien procent ludzi, którzy pędzą bardzo biedny tryb życia. Są to robotnicy, głównie rolni. Przeprowadzamy się do wynajętego domku. Teraz mogę już całkowicie zająć się szkołą. Przejmuję ją od mojej poprzedniczki. Nie sprawdzam Księgi Inwentarza, bo p. Uł. zaręcza mi, że wszystko jest w porządku. Wierzę jej na słowo i podpisuję protokół zdawczo-odbiorczy.

Wyzaczyłem dzień zebrania Rady Pedagogicznej. Witam nowe grono koleżeńskie. Obserwujemy się wzajemnie. Przydzielam przedmioty, wychowawstwa i opiekę nad pomocami naukowymi.

Odbywa się zebranie Dozoru Szkolnego. Ks. proboszcz⁶⁷ jako prezes stawia wniosek, by sekretarzem był kierownik szkoły. Oświadczyłem, że tej funkcji nie mogę przyjąć ze względu na szkołę. Przyjechałem tu, by prowadzić i opiekować się szkołą, a nie pisać wezwania do rodziców gminy Mostowo⁶⁸, że nie przysyłają dzieci do szkoły. Ostatecznie funkcję tę przyjął jeden

⁶⁶ Szpak – koń o maści ciemnosiwiej.

⁶⁷ Chodzi o ks. Jana Zefiryndę Koźniewskiego, proboszcza Szreńskiego w latach 1920-1959, słynnego kaznodzieję i misjonarza.

⁶⁸ Gmina Mostowo (od 1973 gmina Szreńsk) – dawna gmina wiejska istniejąca do 1954 roku w woj. warszawskim. Nazwa gminy pochodzi od wsi Mostowo, lecz siedzibą władz gminy był Szreńsk. Za Królestwa Polskiego gmina należała do powiatu mławskiego w guberni płockiej. 13 stycznia 1870 do gminy przyłączono pozbawiony praw miejskich Szreńsk. W okresie międzywojennym gmina Mostowo należała do powiatu mławskiego w woj. warszawskim. Po wojnie gmina zachowała przynależność administracyjną. Według stanu z 1 lipca 1952 roku gmina składała się z 20 gromad. Gminę zniesiono 29 września 1954 roku wraz z reformą wprowadzającą gromady w miejsce gmin.

z kolegów naszego grona.

Większa część izb naszej szkoły jest na terenie spalonego szpitala. Od frontu sterczą wypalone mury. Myślę, że trzeba je zlikwidować. Cegłę z rozbiórki będzie można wykorzystać do budowy nowej szkoły.

Zbliża się wiosna, czas by uporządkować otoczenie szkoły. Poruszyłem tę sprawę na zebraniu Rady Pedagogicznej. Zaproponowałem, by w tym celu wykorzystać godziny robót ręcznych i gimnastyki w klasach V-VII. Wniosek przyjęto. Dzieci przyniosły szpadle, sztangi, toporki, siekierki. Dzieci pracują pod opieką nauczyciela. Włączył się także do tej pracy kolega nauczyciel. Podważał cegły i podawał uczniom do oczyszczenia i ułożenia pod sąsiednią ścianą. Akcja rozbiórki została zakończona po ośmiu tygodniach pracy. Nie było żadnego wypadku. Tenże pan Bronisław wraz z innymi osobami grona nauczycielskiego uporządkowali frontową część terenu szkolnego. Zaprawa murarska pomieszana z ziemią stała się doskonałą glebą pod plantacje pomidorów, które dostarczyły tyle owoców, że można było nimi nakarmić połowę mieszkańców miasteczka.

Budowa 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Szeńsku

Nie było pilniejszej sprawy w Szeńsku jak budowa nowej szkoły. Nauczyciele, którzy uczyli w różnych klasach, musieli biegać z jednego budynku do drugiego albo i trzeciego, odległych od pierwszego od 150 do 200 metrów. Najgorsza była ciasnota i brak powietrza w przepelnionych klasach.

Dzieci i nauczyciele przygotowali na rozpoczęcie budowy stos cegieł z rozbiórki wypalonych murów. Ale poza tym nic się nie działo.

Pewnego dnia zostałem zaproszony na plac szkolny, bo zajęchała wojewódzka komisja z Warszawy, by orzec czy posiadany plac będzie się nadawał pod budowę nowej szkoły.

13 XI 1929 roku, w niedzielę, w Szeńsku zebrała się Rada Gminna Gminy Mostowo, aby wybrać Komitet Budowy Szkoły

Jednostki nie przywrócono 1 stycznia 1973 roku po reaktywowaniu gmin, utworzono natomiast jej terytorialny odpowiednik, gminę Szeńsk.

w Szreńsku. Przewodniczącym zostaje kierownik szkoły Stanisław Beliczyński, a członkiem Komitetu ks. proboszcz Koźniewski.

Rajd krajoznawczo-turystyczny przez Polskę

Jest koniec roku szkolnego. Wśród naszego grona i na Konferencji Rejonowej zaproponowałem byśmy w czasie wakacji odbyli na rowerach wycieczkę przez Polskę. Od Bałtyku do granicy z Czechosłowacją, a w następnym roku od granicy wschodniej do zachodniej. Czas trwania wycieczki 16-20 dni, koszt 200 zł. Zgłosiły się 3 osoby. Wyjazd 16 lipca 1931 roku. Z Sierpca koleją nad Bałtyk. Tam siadamy na rowery i na nich pojedziemy przez całą Polskę. W ostatniej chwili jedna osoba zrezygnowała. Jedziemy we dwóch. Kolega Humięcki i ja. Wyruszamy z Wielkiej Wsi⁶⁹ przez Puck⁷⁰, Wejherowo⁷¹, Kartuzy⁷², Kościerzynę⁷³, Czersk⁷⁴, Tucholę⁷⁵, Koronowo⁷⁶, Bydgoszcz⁷⁷, Inowrocław⁷⁸,

⁶⁹ Wielka Wieś od 1952 roku Władysławowo (kaszb. Wiôłgô Wies, niem. Großendorf) – miasto w północnej Polsce, w województwie pomorskim, największe miasto w powiecie puckim. Położone na Pobrzeżu Gdańskim, nad Morzem Bałtyckim i Zatoką Pucką. Mieści się tutaj port morski oraz 15 kąpielisk nadmorskich.

⁷⁰ Puck (kaszub. Pùck lub też Pùckñ, niem. Putzig) – miasto w województwie pomorskim, siedziba władz powiatu puckiego i gminy Puck. Leży na Kaszubach u ujścia Płutnicy do Zatoki Puckiej.

⁷¹ Wejherowo – (kaszb. Wejrowń lub Nowé Miasto, niem. Neustadt) – miasto i gmina w województwie pomorskim, położone na pograniczu Pojezierza Kaszubskiego i Pradoliny Redy–Łeby, nad rzeką Redą.

⁷² Kartuzy (kaszb. Kartuzë, niem. Karthaus) – miasto w województwie pomorskim, w powiecie kartuskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Kartuzy. Miasto leży nad czterema jeziorami zwanymi kartuskimi. Są to: jezioro Karczemne, Klasztorne Duże, Klasztorne Małe i Mielenko.

⁷³ Kościerzyna (kaszb. Kńścérzna; niem. Berent, dawniej Bern) – miasto i gmina w północnej Polsce, w województwie pomorskim, w powiecie kościerskim.

⁷⁴ Czersk (kaszb. Czérskñ) – miasto w południowej części województwa pomorskiego, w powiecie chojnickim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Czersk.

⁷⁵ Tuchola (kaszb. Tùchłô, niem. Tuchel) – miasto borowiackie w woj. kujawsko-pomorskim, siedziba powiatu tucholskiego i gminy miejsko-wiejskiej Tuchola.

⁷⁶ Koronowo – miasto w woj. kujawsko-pomorskim, w powiecie bydgoskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Koronowo. Miasto położone jest nad rzeką Brdą oraz nad Jeziorami: Koronowskim (Zalewem Koronowskim), Lipkusz, Białym oraz Kanałem Lateralnym.

⁷⁷ Bydgoszcz (łac. Bidgostia, niem. Bromberg) – miasto na prawach powiatu w północnej Polsce, historycznie leży na Kujawach, nad rzeką Brdą i Kanałem Bydgoskim.

⁷⁸ Inowrocław (niem. Inowrazlaw, w latach 1904-1920 i podczas okupacji niemieckiej Hohensalza, czasami też Jungbreslau, Jungleslau) – miasto i gmina miejska w województwie kujawsko-pomorskim, siedziba powiatu inowrocławskiego i gminy wiejskiej Inowrocław. Inowrocław położony jest nad rzeką Noteć, na Równinie Inowrocławskiej, w północno-wschodniej części Pojezierza Wielkopolskiego.

Kruszwicę⁷⁹ (Gopło⁸⁰), Koło⁸¹, Wartę⁸², Sieradz⁸³, Kłobucko⁸⁴, Częstochowę⁸⁵, Zawiercie⁸⁶, Wolbrom⁸⁷, Miechów⁸⁸, Słomniki⁸⁹, Ojców⁹⁰, Kraków⁹¹,

⁷⁹ Kruszwica (niem. Kruschwitz) – miasto w woj. kujawsko-pomorskim, leży na Kujawach, w powiecie inowrocławskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Kruszwica. Miasto położone jest na Pojezierzu Gnieźnieńskim, na północnym brzegu jeziora Gopło, w miejscu wypływania z niego rzeki Noteci.

⁸⁰ Gopło – jezioro na Pojezierzu Gnieźnieńskim, leży na Kujawach, położone w woj. kujawsko-pomorskim, niedaleko Inowrocławia. Przez Gopło przepływa Noteć, a nad jego północnym brzegiem leży Kruszwica. Jest ono połączone Kanałem Ślepińskim z Wartą. Natomiast Noteć zapewnia połączenie wodne z Wisłą i Odrą. Jest to największe jezioro województwa kujawsko-pomorskiego i regionu Kujaw.

⁸¹ Koło – miasto w województwie wielkopolskim, w Kotlinie Kolskiej nad Wartą; siedziba powiatu kolskiego i gminy Koło.

⁸² Warta – miasto w woj. łódzkim, w powiecie sieradzkim, położone nad rzeką o tej samej nazwie. Siedziba gminy miejsko-wiejskiej Warta.

⁸³ Sieradz – miasto i gmina w województwie łódzkim, w powiecie sieradzkim. Miasto jest położone w strefie nad rzeką Wartą, która tworzy na jego terenie i okolicach Kotlinę Sieradzką.

⁸⁴ Kłobuck (jidysz קצובולק, Klobutsk, niem. Klobutzko, ros. Клобуцк, wcześniej Kłobucko) – miasto w województwie śląskim, siedziba powiatu kłobuckiego i gminy miejsko-wiejskiej Kłobuck. Leży nad rzekami Białą Okszą i wyznaczającą wschodnią granicę miasta – Czarną Okszą (Kocinką) – prawymi dopływami Liswarty.

⁸⁵ Częstochowa (ros. Ченстохова lub Ченстохов rzadko Ченстохово, niem. Tschenstochau lub Czenstochau, jid. צענשטאָחװ; Czenstochow) – miasto na prawach powiatu w południowej Polsce, nad rzeką Wartą, siedziba powiatu częstochowskiego. Stara Częstochowa była miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. W mieście znajduje się bazylika i klasztor na Jasnej Górze z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej – główny ośrodek kultu maryjnego i pielgrzymowania w Polsce.

⁸⁶ Zawiercie – miasto i gmina w województwie śląskim, w powiecie zawierciańskim. Zaliczane do Zagłębia Dąbrowskiego. Zawiercie leży w historycznej Małopolsce, położone jest w środkowej części Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, u źródeł Warty w dzielnicy Kromolów.

⁸⁷ Wolbrom (niem. Wolfram, Wohlborn, dawniej civitas Wolwrami, Wolwram, Nowe Miasto Wolwramów) – miasto w województwie małopolskim, w powiecie olkuskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Wolbrom. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Wolbrom leży na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej, zwanej potocznie Jurą.

⁸⁸ Miechów – miasto w woj. małopolskim, w powiecie miechowskim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Miechów. Położone w Niece Nidziańskiej nad potokiem Miechówką. Miechów położony jest w centralnej części Wyżyny Miechowskiej. Leży w dolinie potoku Miechówki, lewego dopływu Cichej (której ujściowy odcinek jest często błędnie utożsamiany z Miechówką).

⁸⁹ Patrz przypis 2.

⁹⁰ Ojców – wieś w województwie małopolskim, w powiecie krakowskim, w gminie Skąła, na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, w Dolinie Prądnika, na Szlaku Orlich Gniazd. W Królestwie Polskim istniała gmina Ojców. W latach 1928–1966 Ojców miał status uzdrowiska posiadającego charakter użyteczności publicznej.

⁹¹ Kraków (łac. Cracovia, niem. Krakau) – miasto na prawach powiatu w południowej Polsce, siedziba władz województwa małopolskiego, drugie w kraju pod względem liczby mieszkańców i pod względem powierzchni. Położony nad Wisłą, na obszarze Bramy Krakowskiej, Niecki Nidziańskiej i Pogórza Zachodniobeskidzkiego. Jest jednym z najstarszych miast Polski o ponadtyśiącletniej historii, z wieloma war-

Chabówkę⁹², Nowy Targ⁹³, Zakopane⁹⁴ i do punktu granicznego na Łysej Polanie⁹⁵. W każdym z tych punktów zapoznajemy się ze sprawami historii miast, miasteczek, osiedli, warunkach życia ich mieszkańców. Zwiedzamy zakłady pracy, ich wytwórczość, dowiadujemy się także o warunkach życia ludności, ich kulturze, poznajemy piękno przyrody naszego kraju.

Jesteśmy blisko Krakowa, zbliżamy się do Bronowic⁹⁶, przejeżdżamy koło domu, gdzie mieszkał i pracował Stanisław Wyspiański⁹⁷.

tościowymi obiektami architektonicznymi. Działa w nim również wiele instytucji i placówek kulturalnych gromadzących bezcenne zabytki. W przeszłości miasto należało do Ligi Hanzeatyckiej zrzeszającej najważniejsze ośrodki handlowe w Europie. Do 1795 r. Kraków był formalnie stolicą Polski, a do 1611 r. siedzibą władców państwa polskiego. W latach 1596–1795, czyli do III rozbioru Polski, jako stolica Rzeczypospolitej funkcje stołeczne dzielił z Warszawą, która stała się miastem rezydencjalnym króla. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Miasto posiadało prawo do czynnego uczestnictwa w akcie wyboru króla.

⁹² Chabówka – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie nowotarskim, w gminie Rabka-Zdrój. Pod względem geograficznym miejscowość znajduje się w Kotlinie Rabczańskiej.

⁹³ Nowy Targ (pełna nazwa: Królewskie Wolne Miasto Nowy Targ, łac. Novum Forum, Neoforum, niem. Neumarkt, słow. Nový Targ) – miasto i gmina w województwie małopolskim, siedziba powiatu nowotarskiego. Główny ośrodek handlowy, komunikacyjny i przemysłowy Podhala. Nowy Targ, potocznie zwany przez górali Miastem jest historyczną stolicą Podhala. W okresie lokacyjnym miasto nosiło nazwę niem. Neumarkt, zaś w okresie zaboru austriackiego było nazywane przez miejscowych Żydów jid. Neimarkt.

⁹⁴ Zakopane – miasto i gmina w województwie małopolskim, siedziba powiatu tatrzańskiego. Jest największym ośrodkiem miejskim w bezpośrednim otoczeniu Tatr, dużym ośrodkiem sportów zimowych, od dawna nazywane nieformalnie zimową stolicą Polski. W granicach administracyjnych miasta znajduje się także znaczna część Tatrzańskiego Parku Narodowego (od Doliny Suchej Wody do Doliny Małej Łąki). Miasto położone jest u stóp Tatr, w Rowie Podtatrzańskim (Kotlina Zakopiańska), nad kilkoma potokami, których wody ostatecznie wpadają do rzeki Zakopianka dopływu Białego Dunajca. Jest najwyżej położonym miastem Polski. W granicach administracyjnych miasta znajduje się część Tatr (z najwyższym punktem jakim jest wierzchołek Swinicy – 2301 m n.p.m.). Pomijając tereny TPN, miasto leży na wysokości 750–1126 m n.p.m. Centralny punkt Zakopanego – skrzyżowanie ul. Krupówki i Kościuszki znajduje się na wysokości 838 m n.p.m. Na północy rozciąga się pasmo Gubałówki, a na południu nad miastem góruje Giewont.

⁹⁵ Łysa Polana (słow. Lysá poľana) – duża polana w Dolinie Białki, pierwotnie hala pasterska, a zarazem niewielka osada położona na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego i jego słowackiego odpowiednika TANAP. Przez Walerego Eljasza nazwana Bramą Tatr. Przedzielona niegdyś granicą polsko-czechosłowacką, a obecnie polsko-słowacką, która biegnie środkiem Białki.

⁹⁶ Bronowice Małe – obszar Krakowa, dawna wieś. Miejsce akcji Wesela Stanisława Wyspiańskiego. Obecnie leżą w granicach Dzielnicy VI Bronowice.

⁹⁷ Chodzi o Lucjana Rydla (ur. 17 maja 1870 w Krakowie, zm. 8 kwietnia 1918 w Krakowie-Bronowicach Małych) – poetę i dramaturgę polskiego okresu Młodej Polski, którego przyjacielem był Stanisław Wyspiański ur. 15 stycznia 1869 w Krakowie.

Po wielu przygodach i trudach podróży dojeżdżamy do Łysej Polany - punktu granicznego. Rozkoszujemy się wspomnieniami, widokami naszych Tatr⁹⁸ i górskim powietrzem. Most graniczny na Białce⁹⁹. Zgłaszamy się do strażnicy celnej i prosimy o przybicie ostatnich pieczętek w naszych pamiątkowych książeczkach rajdu turystyczno-krajoznawczego na rowerach przez Polskę. I tu składamy sobie z kolegą Humięckim serdeczne gratulacje z powodu osiągnięcia zamierzonego celu i dziękujemy za koleżeńską współpracę, wzajemną pomoc i troskę¹⁰⁰.

Przyjechaliśmy do Zakopanego, oddajemy nasze rumaki na bagaże i ruszamy przez Kraków do Kielc¹⁰¹ na dobry obiad i odpoczynek do moich Rodziców. Opowiadamy o naszych przygodach w czasie podróży.

W kilka dni po przyjeździe do Szreńska otrzymałem pismo Ministerstwa WRiOP¹⁰², że zostałem przeniesiony z urzędu z dn. 1 IX 1931 roku do Dobrzynia nad Wisłą¹⁰³ w powiecie lipnowskim. Miałem zaledwie kilka dni na przekazanie szkoły w Szreńsku Dozorowi Szkolnemu i objęcie urzędowania w Dobrzyniu nad Wisłą.

Dobrzyń nad Wisłą

Jadę teraz do Dobrzynia nad Wisłą przez Lipno¹⁰⁴. Tu zgłaszam się do In-

wie, zm. 28 listopada 1907 tamże – polski dramaturg, poeta, malarz, grafik, architekt, projektant mebli.

⁹⁸ Tatry – najwyższe pasmo w łańcuchu Karpat. Tatry leżą w Łańcuchu Tatrzańskim, w Centralnych Karpatach Zachodnich.

⁹⁹ Białka (słow. Biela voda) – rzeka w woj. małopolskim, prawy dopływ Dunajca. Powstaje w Tatrach na wysokości około 1075 m n.p.m. z połączenia Rybiego Potoku spływającego z polskiej części Tatr z Białą Wodą, spływającą z słowackiej części Tatr. Następuje to u wylotu Doliny Białej Wody i Doliny Rybiego Potoku.

¹⁰⁰ Według współczesnych obliczeń trasa rajdu mierzyła około 770 km.

¹⁰¹ Kielce miasto położone w Górach Świętokrzyskich nad rzeką Silnicą. Stanowi regionalny ośrodek gospodarczy, naukowy, turystyczny oraz wystawienniczo-targowy. Niedgdy były własnością biskupów krakowskich.

¹⁰² Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) – centralny urząd państwowy, powołany 1 lutego 1918 r. do zarządu szkolnictwa wszelkich stopni i typów, opieki nad nauką, literaturą i sztuką, nad archiwami, bibliotekami, czytelniami, muzeami i teatrami oraz do realizacji zadań państwa w sprawach wyznaniowych. Ministerstwo powstało z przekształcenia Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego tymczasowej Rady Stanu z dniem 1 lutego 1918 r. w ministerstwo.

¹⁰³ Dobrzyń nad Wisłą – miasto w woj. kujawsko-pomorskim, w powiecie lipnowskim, siedziba władz miejsko-wiejskiej gminy Dobrzyń nad Wisłą. Położone nad rzeką Wisłą nieco powyżej Włocławka. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego.

¹⁰⁴ Lipno – miasto w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie lipnowskim. Miasto znajduje się na Ziemi Dobrzyńskiej. Odbывały się w nim sejmiki ziemskie.

spektoratu Szkolnego, by zameldować się mojemu nowemu inspektorowi. Do Dobrzynia przyjechałem autobusem. Miasteczko leży na wysokim, prawym brzegu Wisły. Liczy około 4000 mieszkańców. W budynku poklasztor-nym oo. franciszkanów przylegającym do kościoła mieści się szkoła, mieszka-nie kierownika szkoły, Urząd Parafialny wraz z mieszkaniem ks. proboszcza, organisty i kościelnego. Z urzędów państwowych są Magistrat¹⁰⁵, Poczta, Po-sterunek Policji. Zdrowiem mieszkańców zajmuje się dwóch lekarzy, felczer i apteka. Z instytucji przemysłowych jest młyn parowy i tartak. Mieszkańcy Dobrzynia to rolnicy, rzemieślnicy i biedota.

Na zebraniu Rady Pedagogicznej z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1931/32 omówiliśmy sprawy organizacji zajęć, przydziału klas, przedmio-tów, dyżurów, podręczników szkolnych, zeszytów i pomocy naukowych oraz uroczystego rozpoczęcia nowego roku szkolnego.

Tegoż dnia złożyłem wizytę prezesowi Dozoru Szkolnego ks. Leonardo-wi Lipce¹⁰⁶. Następnie przysła kolej na zorganizowanie zajęć na wieczorów-ce dla praktykantów rzemiosł (po ukończeniu Szkoły Powszechnej).

Młyn parowy codziennie wydalał duże ilości ciepłej wody. Rozmywała ona i rozpuszczała pokłady gruntu, po którym płynęła do Wisły. Pracując tak, przez szereg lat wyłobiliła głęboką wyrwę i zaczęła już zagrażać kościołowi i naszej szkole. Magistrat wybudował w wyrwie tamę, ale po jakimś czasie trzeba było ją podwyższyć albo wybudować drugą lub trzecią. Magistrat nie miał na to pieniędzy, młyn także, a wyrwa rosła i rosła.

Na zebraniu Rady Pedagogicznej postanowiliśmy ratować nasz budynek szkolny i zabytkowy kościół od osunięcia się. Wykorzystaliśmy Święto Sa-dzenia Drzewek i zasadziliśmy w wyrwie sporo akacji, topoli i wierzb. Zasa-dziliśmy je na tarasach, które wcześniej pod opieką nauczycieli przygotowały dzieci klas V-VII. Jednocześnie musieliśmy budować na dość stromym zbo-

Geograficznie Lipno usytuowane jest na Pojezierzu Dobrzyńskim. Odległość od-stolicy wynosi 160 km, od Torunia 54 km, Płocka 50 km, a od Włocławka 23 km. Przez miasto przepływa rzeka Mieć.

¹⁰⁵ Magistrat – termin używany potocznie na określenie organu wykonawczego samo-rządu terytorialnego w miastach. Magistrat był w Polsce nazwą oficjalną do 1933, kiedy tzw. ustawa scaleniowa (o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialne-go) przemianowała magistraty na zarządy miejskie. W innych znaczeniach magistrat jest albo określeniem budynku, w którym siedzibę mają władze miasta (niekiedy dla odróżnienia od historycznego ratusza), albo całego urzędu miasta (zarządu miejskie-go wraz z aparatem urzędniczym).

¹⁰⁶ Ks. Leonard Lipka – urodził się 13 grudnia 1884 roku w Mogielnicy. Dziekan Dekana-tu Dobrzyńskiego, kanonik kolegiaty pultuskiej, proboszcz i założyciel Ochotni-czej Straży Pożarnej w Dobrzyniu nad Wisłą.

czu dróżki i ścieżki. Wyrwa stała się miejscem wypoczynku i spacerów.

Wycieczka do Ciechocinka¹⁰⁷

W maju 1932 roku zorganizowaliśmy dwudniową wycieczkę statkiem do Ciechocinka. Pojechały dzieci klas V-VII.

Kierownik Szkoły Powszechnej Nr 1 i w jednej osobie wiceburmistrz Ciechocinka ułatwił nam tu pobyt przez przyjęcie nas na nocleg w owej szkole i dostarczenie (bezpłatne) autobusu, którym szybko przerzucaliśmy wycieczkę z jednego punktu Ciechocinka do drugiego.

Następnego dnia będąc z grupą chłopców w parku, spotkaliśmy pana Prezydenta Ignacego Mościckiego¹⁰⁸ odbywającego spacer w towarzystwie dwóch adiutantów. Szepnąłem chłopcom, że idzie Pan Prezydent Ignacy Mościcki. Chłopcy biegiem ruszyli w te strony. Wszyscy z otwartymi ustami przyglądali się Głowie Państwa. Żaden z chłopców nie uklonił się. Przeprosiłem Pana Prezydenta. Chwilę rozmawiał ze mną i dziećmiarnią.

Wyczytałem w „Głosie Nauczycielskim”¹⁰⁹ ogłoszenie, że w miesiącu lipcu tegoż roku odbędzie się w Wilnie¹¹⁰ czterotygodniowy kurs dla kierow-

¹⁰⁷ Ciechocinek – miasto i gmina w województwie kujawsko-pomorskim, leży na Kujawach, w powiecie aleksandrowskim. Miasto położone jest w Kotlinie Toruńskiej, w szerokiej dolinie Wisły, na lewym brzegu rzeki. Ciechocinek jest miastem o charakterze uzdrowiskowym. W mieście praktycznie nie ma przemysłu, znajdują się tu m. in. szpitale uzdrowiskowe, sanatoria, prewentorium, ośrodki wypoczynkowe (wczasowo-turystyczne), zakłady przyrodolecznicze, pijalnia wód mineralnych hotele, restauracje, wazelnia soli. Część uzdrowiskowa bogata jest w zielen parków, skwerów, kwietników i dywanów kwiatowych.

¹⁰⁸ Ignacy Mościcki (ur. 1 grudnia 1867 w Mierzanowie, zm. 2 października 1946 w Versoix k. Genewy) – polski polityk i chemik. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1926–1939. Naukowiec, wynalazca, budowniczy polskiego przemysłu chemicznego. Początkowo związany z ruchem socjalistycznym. W latach 1912–1922 profesor Politechniki Lwowskiej, autor nowatorskiej metody pozyskiwania kwasu azotowego z powietrza. W 1925 wybrany na rektora Politechniki Lwowskiej, profesor Politechniki Warszawskiej w latach 1925–1926. W 1926 wybrany na prezydenta Polski, w 1933 wybrany na II kadencję. Blisko związany z obozem sanacyjnym Józefa Piłsudskiego. W 1930 był inicjatorem budowy m. in. wielkiego kombinatu chemicznego w Mościcach pod Tarnowem. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się w Rumunii, gdzie został internowany. 30 września 1939 zrezygnował z prezydentury. W grudniu 1939 przeniósł się do Szwajcarii, gdzie przeżywał do śmierci.

¹⁰⁹ Tygodnik Społeczno Oświatowy Głos Nauczycielski – tygodnik wydawany od 1917 roku w Warszawie. Założony jako czasopismo Zrzeszenia Nauczycielskiego Polskiego Szkół Początkujących, a od roku 1980 jest organem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Publikuje materiały z zakresu oświaty i wychowania, spraw środowiska nauczycielskiego, a także działalności ZNP.

¹¹⁰ Wilno – stolica Litwy, do 1795 stolica Wielkiego Księstwa Litewskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, od 1920 do 1922 jako stolica Litwy Środkowej, w latach 1922–1939 w granicach II RP (jako stolica województwa wileńskiego), na Pojezie-

ników 7-klasowych szkół powszechnych organizowany przez Ministerstwo WRiOP wspólnie z Zarządem Głównym ZNP. Była więc wspaniała okazja, by podnieść swoje kwalifikacje. Zgłosiłem się na ten Kurs i zostałem przyjęty.

Kurs został ulokowany w Wilnie, w nowej szkole na Antokolu¹¹¹. Kierownikiem kursu był inspektor szkolny miasta Wilna. Wykładowcami pracownicy Ministerstwa WRiOP, wybitni członkowie Zarządu Głównego ZNP i pracownicy Kuratorium wileńskiego. Zarówno organizacja, jak i poziom wykładów dawały gwarancje, że z kursu wyniesiemy dużo praktycznych wiadomości potrzebnych nam w pracy szkolnej.

Rozkład zajęć przewidywał również zwiedzanie Wilna i jego okolic. Po całorocznej ciężkiej pracy szkolnej odpocząłem tu fizycznie i psychicznie. Teatr, wycieczki i kapiele w Wilii¹¹².

Wróciłem do Dobrzynia nad Wisłą. Rozpoczęły się zajęcia szkolne. Pewnego dnia zaproszono mnie na zebranie organizacyjne POW - Polskiej Organizacji Wojskowej¹¹³ i wybrano na prezesa tejże. Sytuacja ta pozwoliła mi wrócić myślą do czasów, kiedy jako uczeń klas VI-VII Gimnazjum Realnego byłem komendantem miasta Miechowa. Przypomniałem sobie nocne ćwiczenia w wozach poza miastem. Jak żywi stanęli mi przed oczyma - mój przełożony komendant powiatu Stanisław Zarębski, pseudonim Choiński w długiej pelerynie i błyskawicą w oczach. Bonek Chodnikiewicz, Ignasz Fihel, Miecio Kurzypiński, którego skierował do nas dyrektor Gimnazjum w Ciechanowie. Miecio narażał się Niemcom, bo zżęcznie zdejmował dzwony i nie pozwalał przetapiać ich na działa. Powierzyłem mu pierwszy pluton gimnazjalnej drużyny harcerskiej i za kilka dni komendę plutonu w POW. Miecio Kurzypiński to wzór patrioty, bohatera, który oddał swe życie za Ojczyznę w 1919 roku w walce z Litwinami. On rozbrajał ze mną posterunek żandarmerii austriackiej w Michałowicach¹¹⁴ 1 XI 1918 roku, a potem zbiórki

rze Wileńskim, nad Wilią, u ujścia Wilejki.

¹¹¹ Antokol (lit. Antakalnio seniūnija, Antakalnis) – lewobrzeżna dzielnica administracyjna Wilna. Na Antokolu znajduje się kościół św. Piotra i Pawła i pałac Sapiechów. W 1812 stoczono bitwę na Antokolu.

¹¹² Wilia (białorus. Вілія, Вяльля, lit. Neris) – rzeka na Białorusi i Litwie, prawy, najdłuższy dopływ Niemna. Źródła na północ od Mińska. Długość: 510 km, z tego 228 km na Litwie.

¹¹³ Polska Organizacja Wojskowa, POW – tajna organizacja wojskowa powstała w sierpniu 1914 w Warszawie z inicjatywy Józefa Piłsudskiego w wyniku połączenia działających w Królestwie Polskim konspiracyjnych grup Polskich Drużyn Strzeleckich i Związku Walki Czynnej w celu walki z rosyjskim zaborcą. Początkowo bezimienna, od października 1914 zaczęła używać nazwy POW.

¹¹⁴ Michałowice – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie

i ćwiczenia za moim rodzinnym miastem (Słomniki) i w lasku trątnowieckim.

Wracam do spraw dobrzyńskich. Najważniejsza z nich to wyrwa. Drzewka zasadzone na tarasach wyrwy ładnie się przyjęły. Najgorzej przedstawia się samo dno wyrwy. Na gwałt trzeba budować nową tamę, bo pierwsza magistracka nie spełnia już swego zadania. Trzeba budować nową, ale za co? Nie mamy na ten cel żadnych funduszy. Część materiałów dostarczyła nam sama wyrwa - piasek, żwir, kamienie, glinę, ale cement trzeba kupić.

Rozpoczynamy jednak budowę II tamy gospodarczym sposobem i to na lekcjach robót ręcznych. Dzieci klas starszych V-VI-VII przynoszą szpadle, grabie, wiadra itp. Tama ma być z gliny, żwiru, tylko sam spadek wody otrzyma cementową rynnę. Tama rośnie, potrzebny już jest fachowiec do robót betonowych no i cement. Zbliża się zima. Należy prace ziemne przerwać i stopniowo gromadzić środki pieniężne na cement i betoniarza. Bezrobocie daje się już biednym ludziom dobrze we znaki, o betoniarza będzie łatwo.

W naszym budynku szkolnym mieściło się tylko 5 izb lekcyjnych, a 6 i 7 były wynajęte w domach prywatnych. Pozostało tylko wynająć pomieszczenie na świetlicę. Fundusz na umeblowanie jej otrzymaliśmy z Wydziału Powiatowego. Ponieważ nie było etatu dla pracownika świetlicy, nauczyciele w czynie społecznym objęli tę pracę bezpłatnie. Nazywała się ona dość urzędowo „dyżury nauczycielskie w świetlicy”.

Zbliża się wiosna, lody na Wiśle ruszyły. Idę do wyrwy. Niektóre tarasy uszkodzone. Część ziemi leżąca na pokładzie iłowym zjechała w dół wraz z topolami i wierzbami. Do naszej tamy nie mogą się dostać, obserwuję ją z góry.

Jest już maj. W wyrwie ożywiony ruch. Mamy już cement i robotnika. Ale kto mu zapłaci? Magistrat nie ma pieniędzy. Czynią to rodzice obcych obwodów szkolnych, byleby tylko umieścić po wakacjach swe dzieci w klasach starszych naszej szkoły (V, VI, VII). Zakupują więc ławki, tablice, a teraz cement do prac w wyrwie. I na opłacenie robotnika (za pokwitowaniem). Inni ofiarowują prowianty w naturze dla Sekcji Dożywiania, z której korzystają najbiedniejsze dzieci naszej szkoły.

Przyszedł dzień wyborów do Zarządu Miejskiego. Miano wybrać burmistrza, wiceburmistrza, dwóch ławników i 12 radnych. Wybory odbyły się

krakowskim. W Michałowicach była komora celna i posterunki graniczne oddzielające zabór rosyjski od austriackiego.

spokojnie i sprawnie. Burmistrzem został pan Kowalski, były obywatel ziemski, wiceburmistrzem Stanisław Beliczyński – kierownik szkoły.

Zbliża się koniec roku szkolnego, a ja złożyłem podanie do Kuratorium Szkolnego w Warszawie z prośbą o przeniesienie mnie i żony do innej miejscowości, gdzie są szkoły średnie. Mam przecież troje dzieci, które muszą się kształcić. Podanie moje zostało skierowane na konkurs do Łodzi¹¹⁵. Tu z dn. 1VIII 1937 roku otrzymałem kierownictwo szkoły 7-klasowej Nr 114. Jednocześnie przeniesiona została moja żona.

Pożegnanie z Dobrzyniem nad Wisłą

Zakończenie roku szkolnego 1936/37 było jednocześnie zakończeniem mojej 6-letniej pracy szkolnej i społecznej w Dobrzyniu nad Wisłą. Odbłyło się ono uroczystość w sali Domu Ludowego. Podziękowałem Panu burmistrzowi Józefowi Kowalskiemu za miłą współpracę oraz ks. proboszczowi Leonardowi Lipce jako byłemu prezesowi Dozoru Szkolnego, gronu nauczycielskiemu. Pożegnałem rodziców i dzieci szkolne.

W czasie wakacji uczestniczyłem w Wyższym Kursie Nauczycielskim (grupa geografii) urządzanym przez Zarząd Okręgu Szkolnego w Warszawie (ZNP). Poprzednio składałem egzamin z grupy pedagogicznej. Zamieszkałem wtedy w Starym Rynku, skąd miałem blisko do siedziby Kursu (Jezuicka 4).

Po Wyższym Kursie Nauczycielskim pojechałem do Łodzi. Przy szkole nie było mieszkania służbowego, więc wynająłem przy Julianowskiej dwa pokoje z kuchnią i wygodami. Przewiozłem rodzinę i całe gospodarstwo domowe z Dobrzynia nad Wisłą.

Szkoła Nr 114 była dla dzieci wyznania mojżeszowego, w soboty więc nie było lekcji, ale były w niedziele. Nauczyciele Polacy nie mieli lekcji w soboty i niedziele. Zastępca kierownika pan Hajman odpowiadał za szkołę w czasie niedzielnych zajęć.

Współpraca z nauczycielstwem zarówno polskim, jak i żydowskim, ułożyła się nam zupełnie dobrze. Miał tylko kłopoty natury wychowawczej nauczyciel religii mojżeszowej. Nie potrafił na swych lekcjach utrzymać porządku ani dyscypliny. Uczniowie przynosili do szkoły łyżwy i w czasie lekcji jeździli na nich po klasie lub puszczali dym z papierosów pod sam nos. Mu-

¹¹⁵ Łódź – miasto na prawach powiatu w środkowej Polsce. Siedziba władz województwa łódzkiego, powiatu łódzkiego wschodniego oraz gminy Nowosolna. Historycznie obszar dzisiejszego miasta należał do ziemi łęczyckiej. W okresie I Rzeczypospolitej teren ten znajdował się w województwie łęczyckim.

siałem często sam lub z zastępcą podpierać jego autorytet.

Gorzej było z naszymi finansami. W Dobrzyniu było mieszkanie służbowe, tu musieliśmy mieszkanie wynająć. Po zapłaceniu czynszu (80 zł miesięcznie) z poborów żony zostawało tylko 70 zł. Utrzymanie rodziny w Łodzi było droższe niż w Dobrzyniu nad Wisłą. Przyjąłem więc zajęcia dodatkowe w szkolnictwie wieczorowym. Wziąłem w starszych grupach uczniów, w klasach VI i VII geografię. Młodzież była przerośnięta wiekiem i trudna do prowadzenia.

Jest już wiosna 1939 roku. Zajęcia w nowej szkole odbywają się normalnie. Najbiedniejsze dzieci są dożywiane. Rano zajeżdżają dwa wozy. Jeden przywozi mleko, drugi pieczywo. Tłuszcze nabywamy w sklepach. Akcję dożywiania bardzo sprawnie prowadzi woźny Pan Michał Sójka.

Po wakacjach kończy się moja praca. Jest wojna z Niemcami. Już 1 września (piątek) samoloty wywiadowcze i niszczycielskie bez wypowiedzenia nam wojny lecą nad Polską. Jest mobilizacja rezerwistów. Mój termin zgłoszenia się do wojska to 13 września 1939 roku. Przekazałem szkołę swemu zastępcy. Mam przydział do szpitala wojskowego w Łodzi. Ale już szpital jest przeniesiony do Lublina¹¹⁶ i tam mam się zgłosić. Ale okazuje się, że w międzyczasie został przeniesiony do Wielopola. Jadę tam. W drodze spotkaliśmy łącznika. Pytam o szpital. Otrzymuję odpowiedź, że stacjonuje w lesie pod Chełmem¹¹⁷. Po przybyciu na miejsce zameldowałem się swojemu komendantowi szpitala kapitanowi Ostrowskiemu i opisałem piekło, w jakim znaleźliśmy się w czasie nalotu w Lublinie. Ale i tam już szpitala nie było.

Ruszamy na Kowel¹¹⁸. W dzień przebywamy w lasach, nocą maszerujemy. W Kowlu dowiadujemy się, że tu jest już inny szpital, a my mamy się

¹¹⁶ Lublin (łac. Lublinum, jid. לובלין, lit. Liublinas, ros. Люблин) – miasto na prawach powiatu, stolica województwa lubelskiego. Położony na Wyżynie Lubelskiej nad rzeką Bystrzycą, historycznie w Małopolsce. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Miasto posiadało prawo do czynnego uczestnictwa w akcie wyboru króla. Lublin to największe miasto w Polsce na wschód od Wisły, położone na północnym skraju Wyżyny Lubelskiej, nad rzeką Bystrzycą.

¹¹⁷ Chełm (biał., ukr., ros. Холм [Chołm]) – miasto na prawach powiatu we wschodniej Polsce. Leży nad rzeką Uherką, lewym dopływem Bugu. Chełm jest po Lublinie drugim co do liczby ludności miastem w województwie lubelskim. Miasto jest położone na glebach kredowych i wyróżnia się bogatą historią dawnego styku trzech kultur polskiej, ruskiej i żydowskiej. Dawna stolica województwa chełmskiego: 1793–1795. Stolica historycznej ziemi chełmskiej, chełmszczyzny, guberni chełmskiej i kilkakrotnie powiatu. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego.

¹¹⁸ Kowel (ukr. Ковель) – miasto na Ukrainie, do 1945 w Polsce, w województwie wołyńskim, siedziba powiatu kowelskiego. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Leży na głównej drodze między Warszawą a Kijowem.

urządzić w Łucku¹¹⁹. W Łucku szpitala także już nie ma. I, że Polski już nie ma, że Warszawa już wzięta, że jesteśmy żołnierzami bez ojczyzny. Kurator Petrykowski odebrał sobie życie.

Wracamy do Krakowa z kolegami żołnierzami różnych szarż. Wśród częstych nalotów i głodu jedziemy nocami. Jestem już w Krakowie. Rodzice i rodzina moja także wrócili z wędrówki. Za kilka dni przyjechała do Krakowa żona z trojgiem dzieci, gdyż bała się wysiedlenia, jakie rozpoczęło się w Łodzi. Obandażowała Stasiowi całą główkę i pod pretekstem, że dziecko jest chore, opuszczała Łódź. U rodziców w dwóch pokojach i kuchni było już 8 osób, teraz przybyło 5. Razem 13. W jednej chwili zdecydowałem. Musimy opuścić Kraków i zamieszkać gdzieś na wsi. Pojechałem do Moczydła¹²⁰ powiat Miechów. Tam miałem siostrę, a mąż jej był nauczycielem.

Pod wieczór zgłosił się do nas były oficer służby czynnej porucznik G. Przedstawił mi się jako ten, który jest upoważniony do tworzenia konspiracyjnej organizacji na terenie powiatu miechowskiego w celu walki z okupantem. Szwagier zgodził się wstąpić w jej szeregi, a ja odpowiedziałem, że już należę i składałem przysięgę. Okazało się, że już w tym czasie na terenie powiatu miechowskiego było wiele tajnych związków i nastąpiła ich unifikacja w jedną organizację pod nazwą Związek Walki Zbrojnej (ZWZ)¹²¹ i por. G. działa już jako komendant naszego powiatu.

W sąsiedztwie mieszkania siostry gospodarz wynajął nam jedną izbę i tam zamieszkaliśmy. Ale trzeba było z czegoś żyć. Pojechałem do Krakowa, spotkałem tam duży ruch handlu spirytusem. Spróbowałem i ja zahandlować. Co jakiś czas kupowałem cały transport, który ode mnie przejmowali handlarze z Warszawy. Ale kiedy pojawiły się na murze Monopoli afisze, że za handel alkoholem grozi kara śmierci, wycofałem się.

Po jakimś czasie zjawili się u mnie sąsiedzi z Moczydła z prośbą, bym pomógł im kupić w Krakowie narzędzia rolnicze. Jeden bronę, drugi kultywator, bo do Jędrzejowa ani Włodzimierza nie dostarczają. *Zarobi Pan sobie* - usłyszałem. Spotkałem również na spacerze dwóch panów, którzy szukali mnie od półtorej godziny, chcieli zamówić u mnie siewnik. Pojechałem do Krako-

¹¹⁹ Łuck (ukr. Луцьк, łac. Luceoria, jid. קצוויל) – miasto na Ukrainie, w latach 1921-1945 w Polsce, stolica województwa wołyńskiego, siedziba powiatu łuckiego. Był miastem królewskim Korony Królestwa Polskiego. Łuck leży nad Styrem.

¹²⁰ Moczydło – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie miechowskim, w gminie Książ Wielki.

¹²¹ Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) – Siły Zbrojne w Kraju podczas II wojny światowej, w okresie od 13 listopada 1939 do 14 lutego 1942, a następnie przemianowane na Armię Krajową (AK).

wa, dzięki poparciu pracownika Syndykatu Rolniczego inżyniera Węglarza i Pani nauczycielki zatrudnionej w firmie Sypniewski i Jakubowski¹²², otrzymałem dla moich klientów zamówione narzędzia i maszyny rolnicze. Zgłaszali się odtąd do mnie gospodarze, prosząc o pomoc w zakupieniu narzędzi i maszyn rolniczych.

Ale pewnego dnia jeden z członków AK, starszy człowiek pochwalił się przed malkontentem niezadowolonym z komasacji gruntów, że jest członkiem AK, i że oprócz niego należy 6 osób. Malkontent napisał anonim do Niemców, do Starostwa w Miechowie, że w Moczydle zawiązała się tajna organizacja wojskowa, a cel jej to walka z okupantem.

Dziennik w Starostwie prowadził młody człowiek - członek AK. Przeczytał treść anonimu i natychmiast zawiadomił Komendę AK o niebezpieczeństwie, jakie groziło sześciu rodzinom akowskim. Anonim został spalony. Bałem się, że może napisać drugi tej samej treści, poszedłem na kilka dni do lasu, a malkontent w tym czasie dostał i to bardzo mocno od Niemców w skórę (w całej wsi najmniej wywiózł dla Niemców drzewa z lasu).

Opuszczamy Moczydło. Jedziemy do Niedźwiedzia¹²³, leżącego w powiecie miechowskim. Ponieważ Niemcy źle patrzyli na Polaków, którzy nigdzie nie pracowali, zgłosiłem się do pracy w szkolnictwie w charakterze nauczyciela. Prosiłem o Niedźwiedź. Była to szkoła czteroklasowa, blisko Słomniki, mego rodzinnego (miasta) gniazda. Kierownikiem szkoły był mój drugi szwagier D. We wszystkich szkołach Guberni¹²⁴ uczyliśmy tylko języka polskiego,

¹²² Dom Handlowy Sypniewski i Jakubowski, Spółka z o.o. w Krakowie; firma działająca od 1937 roku, zajmowała się handlem maszynami i narzędziami rolniczymi oraz remontem tych urządzeń. Warsztaty i magazyny mieściły się początkowo przy ul. Zacisze 9, biura kolejno przy ul. Sławkowskiej 11, Warszawskiej 4 i Mikołajskiej 4. W 1941-42 w porozumieniu z Komendą Okręgu Krakowskiego ZWZ wybudowano nowe warsztaty przy ul. Mogiłskiej 97, dostosowane do tajnej produkcji broni działające pod kryptonimem Montownia nr 5 Armii Krajowej; w 2 poł. 1943 podjęto w nich na większą skalę montaż stenów; zatrudniały ok. 80 pracowników, w konspiracyjnej produkcji ok. 35. Wytwórnia organizacyjnie podlegała Ubezpieczalni. Mimo aresztowań wśród oficerów sztabu Okręgu Krakowskiego AK i Ubezpieczalni utrzymano tajemnicę konspiracyjnej produkcji. Po likwidacji wytwórni w maju 1944 J. Sypniewskiego i L. Jakubowskiego przeniesiono do Warszawy (w obawie przed ich aresztowaniem), a firma znalazła się pod zarządem niemieckim; w 1951 roku warsztaty prowadzone przez wdowy M. F. Sypniewską i A. K. Jakubowską przekazano pod zarząd państwowy, w 1958 roku upaństwowiono. 10 października 1983 na budynku przy ul. Mogiłskiej 97 odsłonięto tablicę upamiętniającą działalność Montowni nr 5 AK.

¹²³ Niedźwiedź – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie krakowskim, w gminie Słomniki. Do 1954 roku siedziba gminy Niedźwiedź. We wsi znajduje się zabytkowy kościół, XVIII-wieczny pałac i park przypałacowy.

¹²⁴ Chodzi o Generalne Gubernatorstwo (1939–1945) (czasem Generalna Gubernia,

matematyki, rysunków, zajęć praktycznych i gimnastyki. Historia, geografia, przyroda, fizyka, chemia i śpiew zostały zupełnie ze szkół wyrugowane. Biblioteka szkolna musiała być zamknięta na kłódkę. Miała także być zlikwidowana. Zaplecze jej było ruchome i dzieci książki czytały. Szkoła mieściła się w dwóch punktach, jedna izba w budynku szkolnym przy kościele, a trzy izby w pałacu¹²⁵.

Mieszkanie otrzymaliśmy w pałacu. Tu mieszkały już trzy rodziny z poznańskiego i jedna z województwa lwowskiego.

Kolega z ławy szkolnej z Miechowa zaproponował mi, aby po zajęciach szkolnych prowadzić komisową sprzedaż kaflów. Pomieszczenie na kafle znalazło się na parterze w pałacu. Dorabiałem więc w ten sposób na utrzymanie rodziny, gdyż moje pobory nauczycielskie wynosiły 252 zł miesięcznie.

Otrzymuję konspiracyjne pismo pt. „Chłopi Walczą”. Potem nadszedł „Pion Ideowy Batalionów Chłopskich”¹²⁶. Zaczynam pisać artykuły do pisma „Chłopi Walczą”. Jest to przede wszystkim analiza „Pionu Ideowego Batalionów Chłopskich”. Piszę o aktualnych i bieżących wydarzeniach. Automatycznie staję się korespondentem redakcji „Chłopi Walczą”. Jestem zapraszany na zebrania Stronnictwa Ludowego¹²⁷ mającego siedzibę w Trą-

w skrócie GG; niem. Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete, dosłownie Generalne Gubernatorstwo dla okupowanych ziem polskich) – jednostka administracyjno-terytorialna utworzona na podstawie dekretu Adolfa Hitlera z 12 października 1939 z mocą obowiązującą od 26 października 1939, obejmująca część okupowanego wojskowo przez Niemcy terytorium II Rzeczypospolitej, która nie została wcielona bezpośrednio do Rzeszy. Proklamacja Generalnego Gubernatorstwa przez Rzeszę była sprzeczna z prawem międzynarodowym (konwencja haska IV z 1907 r.) i w konsekwencji nielegalna. Dlatego też Generalne Gubernatorstwo nie było podmiotem prawa międzynarodowego ani publicznego. Wszystkie akty władz Generalnego Gubernatorstwa, stanowiących jedynie władzę okupacyjną, de iure były bezskuteczne w międzynarodowych stosunkach prawnych (pozbawione skutku od chwili wydania aktu prawnego).

¹²⁵ Pałac Wodzickich w Niedźwiedziu – pałac najprawdopodobniej z XVII wieku, położony we wsi Niedźwiedź, w gminie Słomniki. Na przełomie XVII i XVIII wieku pałac przeszedł na własność rodu Małachowskich herbu Nałęcz. W 1808 roku posiadłość kupił Stanisław Wodzicki, za czasów którego przebudowano pałac, tworząc z niego klasycystyczny pałac piętrowy z okrągłym ryzalitem i czterokolumnowym portykiem. W trójkątnym frontonie znajduje się herb Wodzickich – Leliwa. Obecnie w pałacu znajdują się szkoła podstawowa oraz gimnazjum.

¹²⁶ Bataliony Chłopskie (BCh) – konspiracyjna organizacja zbrojna polskiego ruchu ludowego licząca około 160 tys. ludzi. Działająca w czasie II wojny światowej na terenie Generalnego Gubernatorstwa i w Wielkopolsce. Po Armii Krajowej była to największa formacja zbrojna podczas okupacji.

¹²⁷ Stronnictwo Ludowe (SL) – polska chłopska partia polityczna, utworzona 28 lutego 1931 r. z połączenia PSL „Piast”, PSL „Wyzwolenie” i Stronnictwa Chłopskiego. W 1939 liczyło około 130 tysięcy członków. Po klęsce wrześniowej SL przeszło do konspiracji i działało pod kryptonimem SL - „Roch” i „Trójkąt”. Skupiając kil-

nowicach¹²⁸ i Brończycach¹²⁹.

Na podstawie opowiadań warszawiaków, którzy poprzez Pruszków¹³⁰ znaleźli się w okolicach Krakowa, mogłem opisać dla Redakcji „Chłopi Walczą” ostatnią defiladę powstańców warszawskich, jak również przekazać prośbę do mieszkańców okolic Krakowa o opiekę nad tymi, którzy stracili wszystko co mieli, a nie przestali wierzyć, że „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Ponieważ Niemcy rozpijali Polaków, a szczególnie lud wiejski, oddziaływano na nasze społeczeństwo za pośrednictwem prasy organizacyjnej o szkodliwym wpływie alkoholu na organizm ludzki w ogóle, a szczególnie w czasie okupacji niemieckiej, gdyż odgrywał on rolę narkozy politycznej. A więc nasze organizacje wojskowe w czasie okupacji walczyły nie tylko z wrogiem, ale też z alkoholizmem. Rozbijano prywatne wytwórnie alkoholu tzw. bim-brownie.

W dniu 3 XII 1944 roku otrzymałem pismo, w którym powierzono mi funkcję referenta prasowego w Inspektoracie.

Zadania referenta prasowego:

1. Cenzura prasy terenowej.
2. Kontrola i żądanie wyciągów z ksiąg kasowych.
3. Przesyłanie wydawnictwom agencji i wytycznych.
4. Prowadzenie ewidencji i opiniowanie pracowników na punkcie wydawniczym.
5. Prowadzenie archiwum.
6. Ogólne zadania dla referenta.
7. Projektowanie odezów i ulotek stosownie do sytuacji.
8. Opieka nad grobami (ewidencja).
9. Wszelka propaganda do niezakonspirowanych.

kadziesiąt tysięcy działaczy, było najsilniejszym konspiracyjnym stronnictwem politycznym w okupowanej Polsce.

¹²⁸ Trątnowice – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie krakowskim, w gminie Słomniki.

¹²⁹ Brończyce – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie krakowskim, w gminie Słomniki.

¹³⁰ Pruszków (ros. Прушков; jidysz וואַקשורף, Pruszkow) – miasto i gmina w województwie mazowieckim, w powiecie pruszkowskim, położone nad Utrą. W sierpniu 1944 roku na terenie nieczynnych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pruszkowie okupanci niemieccy zorganizowali obóz przejściowy dla polskiej ludności cywilnej, znany pod nazwą Durchgangslager 121 (Dulag 121). W obozie gromadzono mieszkańców Warszawy i okolicznych miejscowości, wypędzanych z domów w trakcie oraz po zakończeniu powstania warszawskiego. Przez obóz przeszło od 390 000 do 410 000 osób (w starszych źródłach można znaleźć liczbę 550 000).

Na nasz Inspektorat składały się powiaty: miechowski, pińczowski, kazimierski i część olkuskiego. Bojowo tworzyły one dywizję, na czele której stał generał.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia 1944 roku. Składam naszym bechowcom za pośrednictwem gazetki „Chłopi Walczą” życzenia świąteczne, a po spożyciu wigilii i odśpiewaniu kolęd niech zanucą sobie dwie piosenki żołnierskie, które dla nich napisałem w prezencie gwiazdkowym („W lesie”, „Idzie Be – Cha, idzie śmiało”).

We wsi nie ma ani jednego metra chodnika. W czasie deszczu rozjeżdżają nas błotem. Aby chociaż częściowo zapobiec temu, postanawiam zbudować chodnik. Za pośrednictwem dzieci zwróciłem się do rodziców, by każda rodzina dostarczyła przynajmniej po jednej płytce. Rodzice dopisali, a wójt Polak przywiózł piasek i rozpoczęliśmy budowę chodnika. Z każdym dniem płyt przybywało. Chodnik budowali rodzice dzieci szkolnych w czynie społecznym. Założyliśmy również ogródek szkolny, a w nim dużo kwiatów. Jednocześnie porządkowaliśmy placyk przed szkołą. Konie jednego z gospodarzy zaorały go. Ogrodziliśmy niskimi słupkami i zabezpieczyliśmy drutem. Dzieci zagrabiły i zasiały kwiaty - nagietki. Posadziliśmy też byliny.

Zbliża się sobota. Po skończonych lekcjach jadę do Krakowa, by odwiedzić rodziców. Jest już ciemno, pada śnieg. Zbliżam się do Plant¹³¹. Słyszę za sobą kroki żołnierskie. Zatrzymuję się i nie wierzę oczom. To nasi... Polskie Wojsko z orzelkami na rogatywkach. To Kościuszkowcy!¹³² Idą pełnić wartę na krakowskim Ratuszu w dawnym królewskim grodzie. Krótko za-

¹³¹ Planty – park miejski w Krakowie otaczający Stare Miasto, założony w latach 1822–1830, o powierzchni 21 ha i obwodzie 4 km. Planty powstały na miejscu fortyfikacji otaczających miasto: murów obronnych oraz położonej na ich przedpolu fosy i wałów ziemnych. Był to grząski, zaniedbany teren pełniący rolę śmietniska i ujścia ścieków. W 1820 podjęto decyzję o utworzeniu „ogrodów miejskich” na miejscu wyburzonych na początku XIX w. murów (stąd nazwa Planty – od splantowania, czyli wyrównania rumowisk, bardzo długo jednak krakowianie używali nazwy Plantacye lub Plantacje). Głównym inicjatorem tej idei, twórcą pomiarów i planów był Feliks Radwański. Po jego śmierci w 1826 r. kierownictwo robót objął Florian Straszewski, który w 1830 r. założył fundację z przeznaczeniem na utrzymanie Plant.

¹³² 1 Warszawska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki (1 DP) – związek taktyczny piechoty ludowego Wojska Polskiego. Dywizja została sformowana w maju 1943, w Sielcach nad Oką jako 1 Polska Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Chrzest bojowy przeszła pod Lenino. W 1944 walczyła pod Puławami i o Pragę. Od lutego 1945 walczyła o Wał Pomorski, forsowała Odrę oraz wzięła udział w szturmie Berlina. Za udział w wojnie odznaczona złotym krzyżem orderu *Virtuti Militari*, Orderem Krzyża Grunwaldu III klasy oraz radzieckimi odznaczeniami: Orderem Czerwonego Sztandaru i Orderem Kutuzowa II stopnia.

bawiłem u rodziców, następnego dnia wracam do domu. Mróz nie ustępuje, więc zajęcia szkolne nie odbywają się normalnie. Prócz tego jesteśmy tuż za frontem, ciągle słyszymy detonacje armatnie i warkot przelatujących samolotów. W biały dzień słyszymy jeszcze pojedyncze strzały z broni krótkiej lub długiej. W nocy widać łuny pożarów.

Myśl powrotu do Łodzi wysuwa mi się stale na plan pierwszy. Postanawiam skontaktować się z kolegą kierownikiem Janem Brannem i kolegą Stępnem dla omówienia wyjazdu do Łodzi. 8 lutego przybył do nas kolega Brann z synem Andrzejem. Jedziemy do Słomnik. Tu udaje nam się złapać autobus radziecki, którym przyjechaliśmy do Jędrzejowa¹³³, a stąd pociągiem wiozącym amunicję radziecką na front, via Częstochowa pragniemy jak najszybciej dostać się do Łodzi. Pociąg wjeżdża na Dworzec Fabryczny¹³⁴. Jesteśmy na peronie, za chwilę na ulicy. Ci, co spieszą do pociągu, udekorowani są biało - czerwonymi wstążeczkami. Łódź wyzwolona 19 stycznia 1945 roku długo przeżywa ten dzień. Jest 12 luty 1945 roku. Żegnam się z kolegą Brannem i idę pieszo z dworca, bo w Łodzi jeździ tylko jeden tramwaj ulicą Piotrkowską¹³⁵ i jest bardzo przepełniony. Nie czuję zmęczenia. Jestem już przy ulicy Zgierskiej¹³⁶. Widzę budynek naszej szkoły, wchodzę na podwórko, zdejmuję czapkę. Tak witam moją szkołę. Idę na pierwsze i drugie piętro. Tam już mieszkają lokatorzy. Serdecznie mnie witają. Ten budynek zajmowała Luftwaffe¹³⁷. Część ławek przeniesiono na Sędziowską, a część spalono. Idę teraz do naszego mieszkania na ulicę Jaskrową, ale tam gospodarz zajął

¹³³ Jędrzejów – miasto w województwie świętokrzyskim, stolica powiatu jędrzejowskiego, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Jędrzejów. Miasto Jędrzejów leży w odległości 38 km od Kielc, 78 km od Krakowa i ok. 101 km od Częstochowy. Przez miejscowość płyną dwie niewielkie rzeki - Jasionka i Brzeźnica. Kraina geograficzna, w której znajduje się Jędrzejów to Płaskowyż Jędrzejowski, będący częścią Wyżyny Małopolskiej.

¹³⁴ Łódź Fabryczna – dworzec kolejowy i stacja czołowa w Łodzi na linii do Kuluszek, powstała z inicjatywy przemysłowca Karola Scheiblera w 1866 r.

¹³⁵ Ulica Piotrkowska – reprezentacyjna ulica Łodzi i jednocześnie najdłuższa ulica handlowa w Europie licząca ok. 4,2 km, biegnąca południkowo w linii prostej, pomiędzy pl. Wolności a pl. Niepodległości. Ulica ta stanowiła od samego początku oś centralną, wokół której rozbudowywało się miasto, a jej rozwój spontanicznie nadał obecny kształt jego centrum. Początkowo ulica stanowiła głównie trakt komunikacyjny, jednak z czasem zamieniła się w „wizytówkę miasta”, centrum rozrywki i handlu, gdzie koncentrowało się całe życie rozrastającej się aglomeracji przemysłowej.

¹³⁶ Ulica Zgierska w Łodzi – ulica długości około 6 km, biegnąca w kierunku północnym jako przedłużenie ul. Nowomiejskiej od skrzyżowania z ul. Podrzeczną (przy Starym Rynku) do granicy miasta Łodzi ze Zgierzem, gdzie przechodzi w ul. Łódzką.

¹³⁷ Luftwaffe (pol. broń powietrzna) – siły powietrzne III Rzeszy (1935-1945), powołane 26 lutego 1935 roku rozkazem Hitlera.

już nasze mieszkanie dla swego brata. A nasze meble? Część z nich zostawił sobie, a część zdążył sprzedać. Składam podanie w Wydziale Kwaterunkowym o przydział mieszkania. Otrzymuję. Ale jakie? Dom jednorodzinny o 5 pokojach. Szyby powybijane, centralne ogrzewanie nie nadaje się do użytku, piec nie pracuje, a grzejniki popękane, meble częściowo zniszczone - zdemolowane i trzeba za nie płacić w Urzędzie Likwidacyjnym¹³⁸, a moje meble, jak już wspomniałem, przypadły.

Tego samego dnia zgłaszam się do Inspektoratu Szkolnego. Powierzono mi kierownictwo mojej szkoły 114 przy Zgierskiej 116. Z poczty Inspektoratu otrzymuję wykaz ulic należących do rejonów naszej szkoły.

Ponieważ w moim domku nie można jeszcze zamieszkać, nocuję i jadam obiady w Hoteliku Technikum Gospodarczego. Związek Nauczycielstwa Polskiego stara się, aby ci nauczyciele, którzy wracają do Łodzi, mogli tu otrzymać chociaż chleb. Następnego dnia pędzę do szkoły. Rozpoczynają się zapisy dzieci. Egzaminuję je z języka polskiego i matematyki, i przydzielam do klas. Najwięcej kandydatów jest do IV klasy. Zgłaszam się do Inspektoratu o przydział nauczycieli. Otrzymuję małżeństwo pp. Irenę i Józefa Izodorczyków. Wydział Oświaty przydzieliła mi woźnego, ale ja chciałbym mojego dawnego woźnego Pana Michała Sójkę. Chodzę prawie co drugi dzień do jego domu, by się dowiedzieć, czy już wrócił z Niemiec. W międzyczasie zwołuję zebranie rodzicielskie, celem utworzenia Komitetu Rodzicielskiego. Przedstawiłem zebranym warunki, w jakich rozpoczynamy pracę w naszej szkole. Nie mamy książek, zeszytów, atramentu, papieru, drzewa, węgla oraz ziemniaków ani chleba dla dzieci z rodzin biednych, które wróciły z wysiedlenia. Trzeba w szkole je dożywiać. Słyszę głosy. Wszystkim, co mamy, podzielimy się ze szkołą i nauczycielami. Następnego dnia stale ktoś wpadał do szkoły i przynosił lub przywoził na wózku dary. Wszystko to rejestrowaliśmy z wielkim rozczuleniem. Najuroczyściej zjechał przed szkołę Pan Szczebura, przywiózł swoją dorożką wielki, jak duże koło od wozu bochen białego chleba, specjalnie zamówionego w piekarni Pana Kruka przy ul. Zgierskiej.

Komitet PPR¹³⁹ zwalnia nam znowu trzy izby. Możemy uruchomić nowe

¹³⁸ Główny Urząd Likwidacyjny – urząd państwowy powołany na podstawie dekretu z dnia 8 marca 1946 o majątkach opuszczonych i porzuconych. Zorganizowany w formie sieci okręgowych urzędów likwidacyjnych pokrywających swym zasięgiem poszczególne województwa. Do zakresu ich działania należało zabezpieczenie, oddawanie w dzierżawę majątków opuszczonych, sporządzanie ich inwentarzy i sprzedaż nieruchomości opuszczonych.

¹³⁹ Polska Partia Robotnicza (PPR) – partia komunistyczna utworzona 5 stycznia 1942 roku w Warszawie w czasie okupacji niemieckiej, z inicjatywy Kominternu,

klasy. Inspektorat szkolny przydziela nowe etaty. Przybywają do nas pp. Helena Pelasiak, Genowefa Walewska, Teresa Frączak, Aleksander Cybulski, Anna Pokowa, Maria Zonenberg. Zgłasza się także oczekiwany woźny Pan Michał Sójka. Jemu powierzyłem przygotowanie kuchni i sali do prowadzenia sekcji dożywiania.

W szkole naszej pracują już klasy I-IV. W klasach II-V uczniowie mają duże braki. Brak również podręczników. Do końca roku szkolnego nie zdążymy utrwalić materiału naukowego.

W dużej izbie, na parterze urządziliśmy sekcję dożywiania dzieci. Gotujemy tylko zupy. Przyrządza je pani Małgorzata Perszko - woźna naszej szkoły. Artykułów żywnościowych dostarczają bezpłatnie rodzice dzieci.

Zbliżają się ferie wielkanocne. Jadę do Niedźwiedzia sprowadzić rodzinę do Łodzi. Wyjeżdżamy w Wielką Sobotę. W Łodzi jesteśmy rano. Do domu wraz z bagażami przyjeżdżamy dorożką. Basia przygotowała już herbatę. Myjemy się, spożywamy śniadanie i odpoczywamy w ogrzonym pokoiku na górcie (półpięterko). Śpimy snem sprawiedliwego. Przebudziliśmy się dość późno, zjadamy obiad i rozpoczynamy zwiedzanie naszej siedziby. Są dwa duże pokoje, słoneczne, dwa średnie (północne), holl, pokoiik służbowy, kuchnia, łazienka razem z wygodami¹⁴⁰, a na poddaszu mały pokoiik, w którym na razie ulokowaliśmy się. Domek dla pięcioosobowej rodziny za duży, ma poważne braki. Szyby w 50 % wybite. Okna zasłonięte całą dobę żaluzjami. Centralne ogrzewanie nieczynne. Piec i sporo żeberek trzeba wymienić. Światło popsute. Najlepsze meble zabrane, a te które pozostały, częściowo

przez przybyłych z ZSRR polskich komunistów z tzw. Grupy Inicjatywnej (zrzuconych przez lotnictwo radzieckie na spadochronach 28 grudnia 1941 w okolicach Wiązowny[3], poprzez połączenie organizacji Związek Walki Wyzwoleńczej (utworzonej we wrześniu 1941) z kilkoma istniejącymi konspiracyjnymi grupami komunistycznymi, takimi jak: „Młot i Sierp”, Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, Grupa Biuletynu Radiowego, Spartakus, Sztandar Wolności oraz grupa „Proletariusz”. Autorem nazwy partii był Józef Stalin. Partia została utworzona z inspiracji kierownictwa politycznego ZSRR i podporządkowanego mu Kominternu, w realizacji planu politycznego Stalina wobec Polski. PPR miała być partią komunistyczną, działającą pod nazwą partii robotniczej, ukrywającą swoje podporządkowanie Międzynarodówce Komunistycznej. Z założenia miała prowadzić bieżącą działalność dywersyjną na rzecz ZSRR na okupowanym przez III Rzeszę terytorium II Rzeczypospolitej i być przeciwwagą dla Rządu RP na uchodźstwie i Polskiego Państwa Podziemnego. Wojskową organizacją PPR była Gwardia Ludowa (od stycznia 1944 jako Armia Ludowa). W styczniu 1943 r. PPR powołała organizację młodzieżową - Związek Walki Młodych. Organami prasowymi były m.in. „Trybuna Wolności” i „Trybuna Chłopska”.

¹⁴⁰ Wygody – wyposażenie mieszkania w urządzenia zapewniające dobre warunki mieszkaniowe - urządzenia kanalizacyjne, wodociąg.

zdemolowane i za nie trzeba płacić Urzędowi Likwidacyjnemu, jeśli będziemy chcieli je otrzymać. Ale skąd wziąć pieniądze? Skąd? Chyba już do reszty posiwieję. Jedyna nadzieja to ogród. Są tu krzewy owocowe (agrest, porzeczki). Kilkanaście drzew owocowych, bardzo starych. One nas trochę podratują. Wracamy do domu. Na pierwszym planie postawiliśmy sprawę brakujących w oknach szyb i naprawę światła, dalej remont centralnego ogrzewania. Ale czy zdobędę piec CO i brakujące żeberka?

Ferie świąteczne zakończyły się. Żona została zatrudniona w naszej szkole. Stasiu uczęszcza do V klasy również u nas. Dobrusia ukończyła w czasie okupacji dwuletnią Szkołę Handlową. Powinna pracować w handlu lub księgowości. Basia uczy się w Liceum Ogólnokształcącym.

W szkole wkraczamy już w ostatni miesiąc skróconego o mniej niż połowę roku szkolnego. Jednocześnie robimy porządki na dziedzińcu szkolnym. Przed szkołą siejemy trawę i sadzimy bratki. W ogrodzie szkolnym gracujemy ścieżki, prześwietlamy korony drzew, sadzimy ziemniaki, siejemy warzywa itp.

W szkole staramy się wyczerpać materiał naukowy. Ale nie we wszystkich klasach udaje się nam to. Nie będzie czasu na utrwalenie go. Zrobimy to po wakacjach.

A szyb w oknach naszego domu jeszcze nie mamy.

W pierwszych dniach czerwca 1945 roku biorę udział w pracach Komitetu Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego w Łodzi¹⁴¹. Zjechali się nauczyciele delegaci z całej Polski. Przybył także minister oświaty Stanisław Skrzeszewski¹⁴². Omawiano zadania, jakie stoją przed nauczycielstwem polskim i społeczeństwem. Było to:

1. Budowanie nowej Polski, silnej, suwerennej, sprawiedliwej i demokratycznej.
2. Przeprowadzenie spisu dzieci w wieku obowiązku szkolnego.
3. Wyremontowanie i odświeżenie budynków szkolnych.
4. Zorganizowanie wśród uczniów, rodziców i całej ludności zbiórki podręczników szkolnych, pomocy naukowych, książek literatury pięknej.

Zostałem członkiem Komisji Kształcenia Nauczycieli. Ona to wysunęła

¹⁴¹ Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi odbył się w dniach 18-22 czerwca 1945. Zajmował się m.in. doskonaleniem systemu kształcenia nauczycieli, a nawet wypracowaniu w tym względzie nowej koncepcji.

¹⁴² Stanisław Skrzeszewski (ur. 27 kwietnia 1901 w Nowym Sączu, zm. 20 grudnia 1978 w Warszawie) – działacz partyjny, nauczyciel, minister spraw zagranicznych (1951–1956), minister oświaty (1944–1945, 1947–1950).

projekty różnych form kształcenia nauczycieli. Najpilniejszym problemem stało się kształcenie nauczycieli niewykwalifikowanych. Przez cały czas Zjazdu panuje atmosfera pracy i troski o szkolnictwo.

W czasie ferii letnich zaroilo się w wielu środowiskach od różnego typu kursów dla nauczycieli.

Nadszedł dzień zakończenia roku szkolnego. W pięknie udekorowanym budynku szkolnym rozbrzmiewa Hymn Państwowy. Program jest krótki i dzieciarnia ze świadectwami maszeruje rzeką przez podwórze szkolne. Rozpoczęły się wakacje.

Teraz mamy więcej czasu, żeby zająć się pracą w ogrodzie. Robi to rodzina. Ja mam jeszcze sporo pracy kancelaryjnej w związku z zakończeniem roku szkolnego i organizacją nowego.

Wakacje dobiegają końca. Izby szkolne odświeżone i zapyłochlonowane¹⁴³. Opał na zimę sprowadzony.

Rozpoczęcie nauki w 1945/46 roku

Rozpoczęliśmy go uroczyście. Przybyło dzieci do klas I, VI i VII. Gro-
no Nauczycielskie mamy skompletowane. Powtarzamy i utrwalamy materiał naukowy. Stopniowo uruchamiamy sekcję dożywiania dla najbiedniejszych dzieci. Wydawane były zupy i chleb.

Lekcje wychowania fizycznego odbywały się na podwórku szkolnym (bruk), inne przedmioty w izbach lekcyjnych. Pomoce naukowe wykonywali sami nauczyciele, a niekiedy i uczniowie. Nie było boiska szkolnego, ale blisko szkoły był plac w sąsiedztwie Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych (PZWS)¹⁴⁴, cały zagruzowany, ze sterczącym kominem fabrycznym. Postanowiliśmy zmienić go na boisko szkolne. Na zebraniu Rady Pedagogicznej podjęliśmy decyzję, by ten teren zamienić na boisko szkolne. Na wszystkich lekcjach zajęć praktycznych i wychowania fizycznego w klasach IV-VI będziemy oczyszczać teren z gruzów i segregować materiał oraz składać na stosy, które zabiorą fura dostarczone przez rodziców mających konie. Dzieci chętnie brały do rąk narzędzia i pracowały z zapalem. Prezydent miasta Łodzi¹⁴⁵ także przysłał codziennie dwa ciężarowe samochody

¹⁴³ Zabieg pyłochlonowania polegał na pokryciu drewnianych podłóg izb szkolnych substancją pyłochlonną, najczęściej koloru czarnego.

¹⁴⁴ Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych (PZWS) – wydawnictwo, które wydaje głównie podręczniki szkolne i inne materiały edukacyjne. Powstało zarządzeniem ministra edukacji narodowej 9 kwietnia 1945 r.

¹⁴⁵ Chodzi o Kazimierza Mijała (ur. 15 września 1910 w Wilkowie k. Grójca,

po grud. Odchodząc z boiska powiedział: *Pomogę wam w tej społecznej i pięknej pracy.*

30 marca zostałem zaproszony przez Starostwo Grodzkie¹⁴⁶ Północno-Łódzkie na zebranie w celu porządkowania Bałut¹⁴⁷. Zawiązał się Komitet Odgruzowywania Bałut. Wybrano mnie na sekretarza. Akcja ta na Bałutach zaczęła nabierać rozmachu. Popierała ją także prasa. I tak „Głos Robotniczy”¹⁴⁸ z dnia 10 kwietnia 1946 roku zamieszcza artykuł pt. „Bałuty muszą być ładne. Piękna inicjatywa mieszkańców północnej dzielnicy”. „Ekspres”¹⁴⁹ z dnia 11 kwietnia 1946 roku pisze: „Dzieci usu-

zm. 28 stycznia 2010 w Warszawie) – polskiego komunistę, podczas wojny współpracownika Pawła Findera i Marcelego Nowotki, a następnie Bolesława Bieruta; sekretarza Krajowej Rady Narodowej, posła na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL I kadencji. Był sekretarzem Krajowej Rady Narodowej. W okresie od 21 stycznia do 6 marca 1945 pełnomocnikiem Rządu Tymczasowego na Łódź i okręg łódzki. Od 7 marca 1945 do 17 lutego 1947 prezydentem Łodzi. W latach 1948–1950 szefem kancelarii prezydenta RP Bolesława Bieruta. Od grudnia 1948 do marca 1959 był członkiem Komitetu Centralnego PZPR (członek-założyciel).

¹⁴⁶ Powiat grodzki, Starostwo grodzkie (powiat miejski) – jednostka samorządu terytorialnego w Polsce, w okresie międzywojennym. Powiaty grodzkie (wówczas nazywane „miejskimi”) istniały w Polsce także po II wojnie światowej.

¹⁴⁷ Bałuty – do 31 grudnia 1992 r. dzielnica Łodzi. Bałuty były drugą co do wielkości dzielnicą: obejmują pow. 78,9 km, a jednocześnie zamieszkane są przez największą liczbę ludności – ok. 206,9 tys. mieszkańców. W XIX wieku Łódź rozwijała się bardzo dynamicznie, rozwój demograficzny był niewspółmierny z rozwojem terytorium miasta. Napływająca ludność osiedlała się w okolicznych wsiach. Zabudowa tych nowych osiedli, odbywała się w sposób chaotyczny, bez podstawowych mediów. W 1915 roku wieś Bałuty włączono do Łodzi, liczba mieszkańców tej wsi osiągnęła wtedy liczbę 100 tysięcy i była to największa ówczesnie wieś w Europie. Dzielnica administracyjna Bałuty została powołana z dniem 1 stycznia 1954 jako jedna z 7 ówczesnie ustanowionych dzielnic Łodzi. Gdyby uprościć zarys miasta Łodzi do okręgu, ówczesne Bałuty zajmowały „kąt” między ulicami Rąbieńską (w przybliżeniu) i Drewnowską na południu a ulicami Łągiewnicką i Krecią na wschodzie. W ten sposób większą część dawnej wsi i Osady Fabrycznej Bałuty (na wschód od ul. Łągiewnickiej) znalazła się poza obszarem dzielnicy Bałuty, wchodząc w skład dzielnicy „Staromiejska”. Dla tak wyznaczonego obszaru dzielnicy bardziej adekwatna byłaby nazwa Radogoszcz.

¹⁴⁸ Głos Robotniczy – dziennik wydawany w Łodzi od czerwca 1945 do stycznia 1990 roku. Organ PPR (do grudnia 1948), następnie PZPR.

¹⁴⁹ Chodzi o „Express Ilustrowany” – łódzka gazeta codzienna ukazująca się od 2 sierpnia 1923. „Express Wieczorny Ilustrowany” ukazał się jako gazeta concernu wydawniczego Republika. Jego założycielami i udziałowcami byli dwaj dziennikarze – Władysław Polak (wieloletni redaktor naczelny) i Czesław Ołtaszewski oraz trzech biznesmeni – Maurycy Poznański, Leszek Kirkien i Sergiusz Cynamon. Przesłał istnieć we wrześniu 1939, podobnie jak całe wydawnictwo Republika. Odżył dopiero po 6 latach. Pierwszy powojenny nakład ukazał się 17 stycznia 1946. Jego przedwojenną tradycję kontynuowali tacy dziennikarze jak: Mieczysław Jagoszewski, Adam Ochocki i Waclaw Drozdowski, autor komiksów z Patem i Pataszonem, a następnie z Wickiem i Wackiem. Na jego łamach zadebiutował satyryk Ludwik Jerzy Kern, późniejszy redaktor dodatku tygodniowego „Śmiejemy się”. „Express Ilustrowany”

ną gruzy byłego ghetta”, a „Głos Robotniczy” dnia 15 kwietnia 1946 roku w kronice łódzkiej zamieszcza artykuł pt. „Gdzie są dorośli? – wspólnymi siłami odbudujemy Bałuty”.

Wkrótce w dzielnicach całej Łodzi rozpoczęto porządkowanie terenów miejskich, zadrzewianie i ich zazielenianie.

W dniu 30 maja 1946 roku wyruszyła z naszej szkoły do Krakowa¹⁵⁰, Wieliczki¹⁵¹ i Zakopanego¹⁵² wycieczka klas najstarszych pod opieką kolegów A. Bartoszewickiego jako kierownika, Józefa Izydorczyka jako opiekuna i opiekunki z ramienia Komitetu Rodzicielskiego p. Kaźmierskiej. Dzieci wróciły z wycieczki bardzo zadowolone, ale jeden z uczniów mimo ostrzeżeń kierownika wycieczki zerwał kilka gałązek kosodrzewiny¹⁵³ będącej pod ochroną. Wykorzystaliśmy najbliższe godziny wychowawcze na zagadnienia ochrony przyrody.

Pismem Inspektoratu Szkolnego miasta Łodzi z dnia 5 czerwca 1946 roku skierowany zostałem na kurs informacyjny o Referendum Ludowym (3 x Tak)¹⁵⁴ organizowanym przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

po raz kolejny znalazł się na zakręcie historii, gdy w 1953, nakazem ówczesnych władz, zostały zlikwidowane popołudniówki. Gazetę połączono wówczas z „Dziennikiem Łódzkim” jako „Łódzki Express Ilustrowany”. Dopiero po trzech latach, 15 listopada 1956, powrócił do kiosków pod tytułem „Express Ilustrowany” i po kilku miesiącach znów stał się najpopularniejszą łódzką gazetą. Tak jest do dziś.

¹⁵⁰ Patrz przypis 91

¹⁵¹ Wieliczka (niem. Groß Salze) – miasto powiatowe w województwie małopolskim, w powiecie wielickim, siedziba władz gminy miejsko-wiejskiej Wieliczka oraz władz powiatu. Miejscowość rozwijała się od XIII w. jako ośrodek wydobywczy. Miasto znane jest z unikatowej w skali świata kopalni soli. Leży w środkowej części woj. małopolskiego, w zachodniej części powiatu wielickiego, w północno-zachodniej części gminy Wieliczka. Znajduje się w obrębie Małopolski jako krainy historycznej. Były to też tereny ziemi krakowskiej.

¹⁵² Patrz przypis 94.

¹⁵³ Kosodrzewina (sosna górską, kosówka właściwa) (*Pinus mugo* Turra) – gatunek drzewa (lub krzewu) iglastego z rodzaju sosna (*Pinus*) należący do rodziny sosnowatych (*Pinaceae*). Występuje na terenach pasm górskich Europy Środkowej i Południowej w piętrze kosówki powyżej regła górnego, a poniżej piętra hal. W Polsce: Tatry, Sudety, Babia Góra i Pilsko, niewielkie stanowiska kosodrzewiny znajdują się również na Policy, Romance, oraz na szczycie Czyrńca.

¹⁵⁴ Referendum ludowe 1946 – sfalszowane referendum przeprowadzone w Polsce 30 czerwca 1946 roku w oparciu o ustawę o przeprowadzeniu głosowania ludowego, uchwaloną przez Krajową Radę Narodową w dniu 28 kwietnia 1946 (Dz. U. Nr 15, poz. 105; zm. Dz. U. Nr 26, poz. 166). Miało być sprawdzianem popularności rządzących krajem komunistów oraz przygotowaniem do fałszerstwa wyborów w 1947 roku. Uczestniczącym w referendum zadano trzy, w znacznym stopniu ogólne, pytania:

1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu?

2. Czy chcesz utrwalenia w przyszłej Konstytucji ustroju gospodarczego, zaprowadzonego przez reformę rolną i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki

Po kursie wygłosiłem dla rodziców w szkole krótki referat związany ze zbliżającym się Referendum Ludowym.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Materiał nauczania ze wszystkich przedmiotów prawie przerobiony. Pozostaje powtórzenie i utrwalenie go. A na boisku szkolnym zasiana trawa zaczyna się zielenić. Kwiaty umieszczone w skrzynkach na słupkach dekorują boisko. Wyznaczony już został dzień otwarcia boiska. Wysłaliśmy zaproszenia do Obywatela Prezydenta miasta E. Bugajskiego¹⁵⁵, władz partyjnych (PPR), Obywatela Inspektora Szkolnego i Rodziców naszej dziatwy.

Pogoda tego dnia nie dopisała nam i uroczystość odbyła się w budynku szkolnym.

W dwa dni potem zjawił się ojciec jednego z dzieci i oświadczył mi, że PZWS (Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych) zagarnęły boisko dla siebie. Już je grodzą siatką i łączą ze swoim terenem. Natychmiast udałem się na boisko. Zastałem tam robotników przy pracy. Ponieważ dyrektora nie było na terenie zakładu, skierowałem sprawę do Wydziału Oświaty przy Zarządzie Miejskim. Tu oświadczono mi, że zabrano tylko część boiska, bo należy ono do PZWS, a resztę zostawiono w spokoju... Zapytałem, dlaczego zakład nie zrobił tego wcześniej, tylko eksploatował siły dziatwy szkolnej i nauczycieli? Dlaczego zakład czekał, aż teren został całkowicie odgruzowany, oczyszczony i urządzony. Teraz zostały z niego skrawki.

W kilkanaście dni potem zostałem zaproszony do Wydziału Oświaty i razem na wstępie naczelnik Jagodziński oświadczył mi, że dla naszej szkoły ubił dobry interes. Proszę o szczegóły. *Otrzymacie w rekompensacie za boisko książki wartości 6000 zł.* Odpowiedziałem naczelnikowi, że my już mamy dobrze zaopatrzoną bibliotekę szkolną w książki. Naszej szkole potrzebne jest boisko. To jedno, a drugie, że naczelnik zbyt tanio sprzedał trud, pot i ciężką pracę moich dzieci i nauczycieli, a wartość pracy wykonanej przez dziatwę, nauczycieli i czynnik społeczny, określam na sumę minimum 100000 zł.

Zakończył się rok szkolny 1945/46, a był pracowity. Młodzież starszej klasy przeszła częściowo do liceów, częściowo do szkół zawodowych, a reszta, najstarsza, do pracy.

Pomyślałem, żeby wyruszyć z Łodzi i odwiedzić Dobrzyń nad Wisłą. Po-

krajowej, z zachowaniem ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej?

3. Czy chcesz utrwalenia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej?

¹⁵⁵ Informacja błędna, prezydentem Łodzi był w tym czasie Kazimierz Mijał.

jechałem do Włocławka pociągiem, a stąd statkiem do Dobrzynia. Jestem już na Rynku, widzę szereg pustych placów po domach, które w czasie wojny zburzyli Niemcy, szukając w rozebranych murach pieniędzy. Były to domy żydowskie. Dążę do szkoły i tu spotykam księdza proboszcza. Witamy się. Zaprasza mnie do Domu Ludowego, bo tam jest w tej chwili uroczystość zakończenia roku szkolnego. Witam się z kierowniczką p. Z. Szablińską. Witają mnie rodzice i dzieci. Odwiedziłem tu grób mojej pierwszej żony, zmarłej tragicznie w 1932 roku, a czas do odejścia autobusu przeznaczyłem na odwiedzin „Wyrwy”, bo stęskniłem się za nią. Były też przygodne spotkania ze znajomymi rodzicami i byłymi uczniami naszej szkoły. Na przystanku zjawił się autobus. Żegnała mnie już spora gromadka rodziców i byłych uczniów. Przybyliśmy do Dolnego Szpetala¹⁵⁶, tam przesiadłem się na prom, bo most na Wiśle był zburzony. Odwiedziłem we Włocławku rodzinę mojej obecnej żony i odjechałem koleją do Łodzi.

Po wakacjach przystąpiliśmy z nowymi klasami do pracy szkolnej, by realizować nauczanie w roku 1946/47. Ubyli z naszej szkoły kol. Antoni Bartoszewicki, Aleksander Cybulski. Przybyli kol. Jan Filip, Franciszka Dryl, Irena Kwiatkowska i kol. Kowalska.

Pewnego dnia kolega kierownik szkoły Nr 33, nasz sąsiad, Jan Braun zawiadomił mnie, że szkołę jego wizytują kurator Trojanowski i inspektor Czesław Kuchowicz, no i wybierają się także do naszej szkoły. Ledwie woźny skończył meldunek, już słyszę głos inspektora Kuchowicza. Witam swoich zwierzchników i mówię, że bardzo się cieszę z powodu tej wizytacji. A na to inspektor Kuchowicz: *Zobaczmy czy się obywatel kierownik będzie również cieszył, kiedy będziemy opuszczać szkołę.* A ja na to: *Zobaczmy.* Rozpoczęła się pierwsza godzina wizytacji szkoły. Wynik przeprowadzonej lekcji języka polskiego w klasie VI był zupełnie dobry (4+). Jest duża pauza. Dzieci biedne gromadzą się w sali świetlicowej, by zjeść zupę i chleb. Zapraszam władze szkolne na drugie śniadanie - kartoflanekę i chleb. Dyżur ma tego dnia kol. Genowefa Walawska wraz z sześcioma dziewczynkami w białych fartuszkach i opaskach na głowach. Napędzają one talerze zupą i rozdają chleb. Do fortepianu zasiada kol. Maria Zonenberg. Panuje bardzo miła i niecodzienna atmosfera. Obywatel kurator jest zaskoczony, że w tej szkole, ulokowanej

¹⁵⁶ Szpetal Dolny – osiedle włocławskie, stanowiące część prawobrzeżnej dzielnicy Zawisłe. Nazwa wywodzi się od XIII-wiecznego hospicjum dla podróżnych pw. św. Gotarda (Hospitale sancti Gothardi), zbudowanego w pobliżu wczesnośredniowiecznej przeprawy przez Wisłę.

w marnej oficynie jest tak miło i tak dobrze zorganizowana i uspołeczniona praca. Władze nasze były jeszcze tego dnia na dwóch lekcjach i te wypadły bardzo ładnie, w tym jedna z nich w klasie II u kol. Franciszki Dryl. Obywatel kurator, opuszczając szkołę, serdecznie mi dziękował za organizację i atmosferę pracy szkolnej.

W kilka dni później, na zebraniu Komitetu Rodzicielskiego zaproponowałem przebudowę pustych komórek na salkę gimnastyczną. Były one zbudowane z cegły, sufity i dach wymagały przebudowy. Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego obywatel Kaźmierczak z zawodu mistrz murarski zobowiązał się zrealizować ów projekt. Zaznaczył tylko, że musi sobie dobrać 2-3 rodziców z jego zawodu do współpracy. Komitet Rodzicielski uchwalił pokrycie kosztów przebudowy z dochodów Komitetu. Po upływie dwóch tygodni mieliśmy już salkę gimnastyczną i przy okazji wyremontowane zostały ustępy szkolne.

Przeczytałem w prasie o zebraniu nauczycieli, członków Stronnictwa Ludowego (SL) z terenu województwa i miasta Łodzi. O wyznaczonej godzinie, bez zaproszenia, znalazłem się w pięknej sali balowej pałacu Poznańskich¹⁵⁷, ongiś właścicieli fabryki przy ul. Ogrodowej. Rozpoczęło się zebranie. Zagał je wojewoda Dąb-Kocioł¹⁵⁸, jako prezes zarządu wojewódzkiego. Po wygłoszeniu referatu odbyła się żywa dyskusja i nabór nowych (kandydatów) członków. Zapisalem się i ja. Ciągnęli mnie tu ludzie, ich dola, ciężka i trudna praca na wsi. To odziedziczyłem po moim przodku - dziadku Ignacym Grudniewiczu ze wsi Niegardowa¹⁵⁹. Od tej chwili biorę czynny udział w zebraniach.

W styczniu 1947 roku Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego wy-

¹⁵⁷ Pałac Izraela Poznańskiego – pałac fabrykancki z XIX w. znajdujący się w Łodzi. Został pierwotnie zaprojektowany jako obiekt reprezentacyjno-handlowy i mieszkalny po zakupieniu przez Izraela Poznańskiego w 1877 roku narożnej kamienicy o skromnej elewacji i budynku magazynowego (posesja u zbiegu ulic Ogrodowej i Stodolnianej - dziś Zachodniej). Do wielokrotnych przekształceń w stylu francuskiego neorenesansu i neobarokowym doszło w latach 1888-1903, według projektu Hilarego Majewskiego.

¹⁵⁸ Jan Dąb-Kocioł (ur. 30 marca 1898 w Biskupicach Radłowskich, zm. 17 stycznia 1976 w Warszawie) – działacz państwowy w okresie PRL, ekonomista. W latach 1945–1947 wojewoda łódzki.

¹⁵⁹ Niegardów – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie proszowickim, w gminie Koniusza. W Niegardowie znajduje się grób Ludwika Mazaraki, przywódcy powstania miechowskiego, pułkownika w powstaniu krakowskim 1846 r., dzierzawcy tej wsi.

typował mnie na ławnika¹⁶⁰ Sądu Okręgowego¹⁶¹ (wydział VII Karny). Obowiązki te pełniłem przez trzy kadencje. Były zakusy, bym je pełnił w dalszym ciągu, ale ze względu na dobro szkoły zrezygnowałem z dalszej pracy w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Tenże Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego delegował mnie w styczniu 1947 roku do Wojewódzkiego Komitetu Opieki Społecznej (WKOS), a w dniu 15 kwietnia 1947 roku mianowany zostałem instruktorem wojewódzkim Stronnictwa Ludowego.

Rok szkolny 1946/47 dobiega końca. Wyniki nauki szkolnej są więcej niż zadowalające. Personel nauczycielski zgrany, pracuje harmonijnie. Sporo dzieci wyrusza na kolonie i do krewnych na wieś, „bo wakacji nadszedł czas”.

Dnia 6 lipca 1947 roku zostałem mianowany przez Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego w Warszawie kierownikiem Wydziału Personalnego przy Zarządzie Wojewódzkim SL w Łodzi.

Po uzgodnieniu z Inspektoratem Oświaty podzieliłem sobie pracę w ten

¹⁶⁰ Ławnik – niezawodowy członek składu orzekającego (sądu), stanowiący czynnik społeczny w wymiarze sprawiedliwości. W sprawach cywilnych dwaj ławnicy pod przewodnictwem zawodowego sędziego rozpoznają sprawy z zakresu prawa pracy oraz część spraw wynikających ze stosunków rodzinnych. W procesie karnym sąd okręgowy w sprawach o zbrodnie orzeka w składzie dwóch ławników i sędziego, a w sprawach o przestępstwa zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności - w składzie dwóch sędziów i trzech ławników. Składy z udziałem ławników rozpoznają sprawy tylko w I instancji. W zakresie orzekania ławnik posiada większość prerogatyw sędziego: jest niezawisły, podlega tylko Konstytucji i ustawom, a jego głos w radzie i głosowaniu nad wyrokiem ma taką samą wagę jak głos sędziego zawodowego. Ławnik nie może jednakże przewodniczyć rozprawie sądowej, a ponadto nie musi uzasadniać zdania odrębnego, jeżeli takie złożył.

¹⁶¹ Sąd okręgowy – w Polsce sąd powszechny orzekający zarówno w pierwszej jak i drugiej instancji. W polskim wymiarze sprawiedliwości jest zasadą, że w pierwszej instancji orzeka sąd rejonowy. W sprawach karnych, sąd okręgowy orzeka jako sąd pierwszej instancji tylko w sprawach o zbrodnie i niektóre występki. Ponadto na wniosek sądu rejonowego sąd apelacyjny może przekazać sądowi okręgowemu do rozpoznania w I instancji sprawę o każde przestępstwo ze względu na szczególną wagę lub zawilość tej sprawy. Sąd okręgowy uprawniony jest także do wydania listu żelaznego i Europejskiego Nakazu Aresztowania. Instancją odwoławczą od orzeczeń tego sądu jest sąd apelacyjny - tylko wtedy gdy sąd okręgowy był sądem I instancji w danej sprawie. W drugiej instancji sąd okręgowy rozpoznaje apelacje i zażalenia od orzeczeń wydanych w pierwszej instancji przez sąd rejonowy. Sądy okręgowe tworzy i znosi minister sprawiedliwości po uzyskaniu opinii Krajowej Rady Sądownictwa w drodze rozporządzenia. Obszar właściwości sądu okręgowego winien obejmować obszary właściwości przynajmniej dwóch sądów rejonowych. Sąd okręgowy dzieli się na wydziały: cywilny, karny, penitencjarny i nadzoru nad wykonywaniem orzeczeń sądowych, pracy, ubezpieczeń społecznych i gospodarczy.

sposób, że od godziny 7.30 do 12 pracowałem w Szkole Podstawowej Nr 77, jako jej kierownik, a od 12.15 w Wydziale Personalnym SL w Łodzi.

Rok 1947/48

Ponieważ praca w Wojewódzkim Wydziale Personalnym wymagała dość częstych wyjazdów w teren, czego nie mogłem realizować ze względu na zajęcia w szkole, przeto z dniem 2 stycznia 1948 roku zrezygnowałem z pełnienia tych obowiązków.*

* – dalszych stron pamiętnika brakuje